

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 2 zł 50 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

Rokowania o pożyczkę amerykańską trwają.

Nagły wyjazd wicepremiera dra Bartla do Spaly. — Dziennikarze u p. wicepremiera.

(Tel. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. 9. Pan wicepremier Bartel przyjechał wczoraj o godz. 13 na dłuższą audjencję przedstawicieli konsorcjum banków amerykańskich, którzy prowadzą z Polską rokowania o pożyczkę zagraniczną. Konferencja ta wyjaśniła ostatecznie losy przyszłej pożyczki. Wczoraj późnym wieczorem p. wicepremier Bartel przyjął raz jeszcze delegatów konsorcjum amerykańskiego. Po konferencji pan wicepremier wyje-

chał samochodem do Spaly, gdzie przebywają P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Marsz. Piłsudski. Po powrocie ze Spaly, który nastąpił około godz. 8 wiecz., odbył jeszcze konferencję

z ministrem Czechowiczem, poczem przyjął delegatów amerykańskich. W ciągu nocy należy oczekiwać całkowitego wyjaśnienia sytuacji. Wobec kursujących pogłosek o zerwaniu

przez rząd rokowań o pożyczkę z konsorcjum banków amerykańskich, p. wicepremier Bartel przyjął o godz. 10 wiecz. dziennikarzy, którym oświadczył, że rokowania o pożyczkę nie zostały ani przerwane, ani zerwane, ani zakończone. Pertraktacje z przedstawicielami trwają nadal. Obie strony dążą do jaknajwyższego zakończenia. Chodzi głównie o ustalenie kursu emisji nowego.

Sprawa polskich mniejszości narodowych w m. Gdańska w Lidze Narodów.

Gdańsk, 30. 9. Wysoki komisarz Ligi Narodów van Hammel doręczył sekretarjatu Ligi materiał w sprawie polskiej mniejszości na terenie Wolnego Miasta, przesłany mu przez Komitet kół polskich.

Sekretariat zajął się ma sprawami polskiej mniejszości narodowej na terenie Gdańska w najbliższych dniach. Przedewszystkiem rozpatrywana będzie rezolucja w sprawie szkolnictwa.

Legioniści amerykańscy u Papieża.

Błogosławieństwo Ojca św. dla narodu amerykańskiego.

Rzym, 30. 9. Po pobycie w Genewie i audjencji u króla w San Rossare przybyła onegdaj wieczorem do Rzymu delegacja legionu amerykańskiego w liczbie 250 osób. Dziś rano legioniści udali się w pochodzie na grób Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńca na grób Nieznanego Żołnierza i jednominutowym uroczystem milczeniu legioniści przedzielali przed grobem. Po południu byli

oni przyjęci na audjencję w sali konsystorza przez Papieża, który powitał ich bardzo życzliwie i wygłosił do nich przemówienie, zakończone słowami: „Błogosławie Was i Waszych krewnych i cały młody naród amerykański, który mężnie pospieszył z pomocą Europie, w momencie, gdy ona tej pomocy najbardziej potrzebowała.”

Groźba zawleczenia do Polski nieznannej epidemii.

Cztery wypadki choroby ujawniono w Gdańsku.

Gdańsk, 30. 9. Urzędowo zostały tu stwierdzone 4 wypadki zachorowania na chorobę Helne-Medin (dziecięcy paraliż kończyn). Zachodzi przypuszczenie, że epidemia ta została zawleczona do Wolnego Miasta z Saksonii.

Wykłady profilaktyczne w Warszawie.

Warszawa, 30. 9. W związku z epidemią paraliżu dziecięcego (choroba Helne-Medina), która pojawiła się w Saksonii i w Rumunii, w Państwowej Szkole Higieny, zostanie wygłoszony 10 paź-

dzielnika r. b. przez wybitnych lekarzy-klinicystów i higienistów cykl referatów z zakresu etiologii, patologii i epidemiologii paraliżu dziecięcego.

Z uwagi na żywe zainteresowanie się przez świat lekarski szerzącą się poza naszymi granicami epidemią, inicjatywa Państwowej Szkoły Higieny wydaje się być szczególnie na czasie. (Kół lekarskie na G. Śląsku winny przystąpić jaknajrychlej do organizowania podobnych wykładów i uprzywilejowania ich szerokim warstwom społeczeństwa celem przeciwdziałania ewent. wypadkom choroby. — Przyp. Red.)

Oszustwo czekowe w P. K. O. w Katowicach.

Energiczne śledztwo wysławił niebawem zagadkę. — Wyznaczenie nagrody za odzyskanie kwoty.

Katowice, 30 września.

Sprawa sfałszowanego czeku P. K. O. nie została dotąd wyjaśniona. Zarządca ekspertyza grafologiczna potwierdziła, że podpis i pieczęć były sfałszowane, natomiast sam formularz czekowy był oryginalny. Śledztwo policyjne toczy się w trzech kierunkach, a mianowicie: w kierunku możliwości, że przestępstwo popełnione zostało przez kogoś z personelu P. K. O., albo też personelu Syndykatu, wreszcie możliwym jest również, że nastąpiło porozumienie pomiędzy osobami obnażającymi ze stosunkami w obu tych instytucjach. Najbliższe dni winny wysławić ciemną sprawę

Dyrekcja Centralna P. K. O. wydelegowała inspektora celem przesłuchania urzędników P. K. O. i zbadania stanu rzeczy w związku z fałszerstwem czeku na zł. 140 000. Dyrekcja P. K. O. wyznaczyła nagrodę za odzyskanie kwoty wypłaconej w wysokości 6000 złotych. Nagroda ta ma być ew. jeszcze podwyższona. Według oświadczeń kół miarodajnych aż do wyświetlenia sprawy, P. K. O. uważać musi wypłaconą za fałszywym czekiem sumę 140 000 zł. jako podjętą normalnie i że do tego terminu nie będzie honorować czeków na powyższą kwotę, o ileby nie było innego pokrycia.

Zmiany personalne w Min. Skarbu.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wt.) W najbliższych dniach mają nastąpić w Ministerstwie Skarbu duże zmiany personalne. Ustąpić ma około 30 wyższych i niższych urzędników tego ministerstwa.

Zmiana na stanowisku posła W. Brytani w Warszawie.

Warszawa, 30. 9. (AW.) Posel W. Brytani w Warszawie p. William Max Müller opuszcza swe stanowisko po 7 latach pracy. Jako następcę posła wymienieni są panowie: Phips, radca poselstwa W. Brytani w Paryżu i Eskin, posel w Solji i Belgardzie. Większe szanse — jak się zdaje — posiada ten drugi dyplomata. Kwestia przemiany poselstwa W. Brytani w ambasadę, jest w dalszym ciągu w miarodajnych kołach angielskich rozważana. Jednakowoż decyzyja w tej sprawie nie zapadnie przed Nowym Rokiem.

Statysyczna armja węgierska na pomoc Polsce.

Echa sensacyjnej rewelacji na Węgrzech Budapeszt, 30. 9. Rewelacje o propozycji francuskiej z kwietnia 1920 r. wywołały tu powszechną sensację. Ówczesny prezydent ministrów potwierdza w całej pełni oświadczenie, że rząd węgierski wówczas nie przyjął propozycji i nie przyszło dlatego do zrealizowania tego projektu, ponieważ w czasie tym został obalony rząd francuski a nowy rząd nie ponowił propozycji.

Nowa tajna organizacja na Węgrzech.

Praga, 30. 9. „Narodni Polityka” zwraca uwagę na nową tajną organizację na Węgrzech „Nevtelenc”. Organizacja ta dysponuje poważnymi kapitałami i pozostałe pod kierownictwem wielkich właścicieli ziemskich, zamieszkałych na terytorium Czechosłowacji i Jugosławii.

Komisja opiumowa Ligi Narodów.

Genewa, 30. 9. Komisja opiumowa podjęła w dniu dzisiejszym obrady, przyjmując porządek dzienny.

Nie było małwersacji w P. K. O.

Warszawa, 30. 9. W ostatnich dniach ukazała się w kilku dziennikach notatka o małwersacji w P. K. O. w Warszawie na kwotę 60 tys. złotych, której ofiarą padł Bank Gospodarstwa Krolowego. Prezydium P. K. O. stwierdza, że wiadomość ta jest mylna, gdyż wypadek taki nie zdarzył się w P. K. O.

Międzynarodowy akademicki kongres misyjny obraduje w Poznaniu.

Otwarcie wystawy misyjnej przez Ks. Prymasa Hlonda. — Obrady kongresu. Zyczenia P. Marsz. Piłsudskiego. — Depesza Ojca św. — Depesze holdownice kongresu do Ojca św. i P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Poznań, 30. 9. W związku z odbywającym się międzynarodowym akademickim kongresem misyjnym została wczoraj przed południem otwarta przez Prymasa Hlonda wystawa misyjna, mieszcząca się w kilku salonach zamku poznańskiego. Wystawa potrwa do dnia 8 października r. b.

Obrady kongresu.

Poznań, 30. 9. W drugim dniu międzynarodowego akademickiego kongresu misyjnego w Poznaniu odbyło się zebranie sekcji akademickiej. Na zebraniu tem ks. Freitag z Paderbornu wygłosił referat na temat: „Medycyna na usługach misji”. O godz. 3 po południu rozpoczęło się drugie plenarne posiedzenie zjazdu w auli uniwersyteckiej. Na wstępie odczytano depesze z życzeniami dla zjazdu, m. l. od prezesa Rady Ministrów Marsz. Piłsudskiego, kilku przedstawicieli episkopatu, którzy nie mogli przybyć na kongres i wielu innych. Z kolei przemawiali delegaci uczestników kongresu z Węgier, Austrii i Belgii. Następnie ks. biskup Likowski wygłosił referat pod tytułem: „Dzieje misji w Polsce”, poczem dr. Dembiński odczytał w języku polskim telegram Ojca św. i zaproponował wysłanie telegramu holdowniczo do Ojca św. i do Prezydenta Rzplitej. Propozycje te zostały przyjęte przez aklamacje. Na tem obrady przerwano. O godz. 6 uczestnicy zjazdu wzięli udział w wręczeniu listu zwołań ks. kardynała Ledóchowskiego.

Czy byłby już na
Pierwszej Ogólno-Krajowej Wystawie
Gospodarczo Spożywczej
w Katowicach, park Kościuski?

Wstęp tylko 1 złoty. Właściciel
Przedsiębiorstwa Wiktora odbywa się w Katowicach w dniach 1. i 2. 1927

Narozstajnych drogach Sejmu śląskiego.

Katowice, 30 września.

W dniu dzisiejszym o godzinie 4-cj po południu odbędzie Sejm śląski pierwsze posiedzenie, nowo otwartej zwyczajnej sesji. Na porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Sądząc po tej zapowiedzi, czynnik kierowniczy Sejmu, a zwłaszcza p. marszałek Wolny zadali sobie trudu, by prace Sejmu skierować na zagadnienia praktyczne i pozytywne.

Podkreślając to z uznaniem, nie możemy pominąć milczeniem niebezpieczeństw, jakie czują na spokojną twórczość zaczynającej się dziś sesji sejmowej. Niebezpieczeństwem jest tkwić w tych sferach, które spowodowały zamknięcie poprzedniej sesji. Nie wywekalibyśmy na światło dzienne tej zimy, gdyby nie to, że w „Polonii”, a więc w organie tych ludzi, którzy mają na sumieniu kompromitację koniecznie poprzedniej sesji Sejmu, nie widzi się uzgodnionego stanowiska, co do programu i treści bieżącej sesji. Na ten temat czytaliśmy ostatnio w „Polonii” trzy artykuły. Dwa z nich nie podobały, a będące niewątpliwie plodem ducha Koriantego, uwydatniały wyraźną chęć ponownego „rozprawienia się” z Wojewodą i powstańcami w drodze wywiekania na porządek dzienny Sejmu dawnych prowokacyjnych i demonstracyjnych wniosków, jeden zaś artykuł, podpisany przez p. Janickiego, zawiera tendencje niejako „ugodową” i wylicza szereg aktualnych zagadnień, jakimi ma się zająć Sejm śląski.

P. Janicki, pisząc ten artykuł, wziął widocznie przedtem parę proszków na uspokojenie nerwów po rozmaitych demagogicznych wystąpieniach na „akademach poselskich” i postanowił, choćby na krótko, być spokojnym i obiektywnym. Chcieliśmy bardzo, ażeby p. Janicki nadal potrafił się utrzymać w tak spokojnym stylu, w jakim pisał wspomniany artykuł. Aktualne zagadnienia, wysunięte przez p. Janickiego, a mające być tematem obrad bieżącej sesji, możemy i my zaakceptować. Wszystko jednak zależy od tego, w jakim duchu i w jaki sposób będą te zagadnienia rozpatrywane. Wzmyśm pod uwagę n. p. jedno z zagadnień, wyliczonych przez p. Janickiego, a to ustawy o ustroju władz wojewódzkich. Myśl w zasadzie piękna i pożyteczna. Jeśli jednak ta ustawa będzie się formułować bez odpowiedniej rewizji dotychczasowego statutu autonomicznego, to trudno spodziewać się z projektu ustawy o ustroju władz coś pożytecznego. Wszak ta ustawa musi znaleźć oparcie w ramach statutu. A tymczasem obecny statut autonomiczny najeżony jest tylu przeżytkami historycznymi, w tylu punktach odbiega od poczynionych doświadczeń, a ponadto tak szkodliwie nieraz wpływa na zacieśnienie stosunków naszej dzielnicy z resztą Macierzy, że nie sposób przejść nad tem do porządku dziennego. O ile wiemy, to p. Wojewoda Grażyński przedłożył swego czasu Sejmowi śląskiemu projekt zwolnienia mieszanek komisji dla rozpatrzenia tej kapitalnej sprawy. Projekt ten nie napotkał na zasadniczy sprzeciw w sferach sejmowych, utonął jednak w bafowaniu, wytworzonemu powodują bezpodległych, demonstracyjnych wniosków, które doprowadziły do zamknięcia sesji.

Brzmienia obecnego statutu autonomicznego trzymają się rekami i nogami tylko Niemcy i p. Korfanty, ten sam p. Korfanty, który będąc przy władzy opowiedział się za daleko idącą rewizją dzisiejszego statutu. Dziś ma ta rewizja nie dogadać. Wiadomo z jakiego powodu. Wiadomo też, dlaczego Niemcy tak zapalczywie bronią obecnego przeżytku, jakim jest w wielu punktach statut autonomiczny Śląska. Wszak Niemcy uczynili sobie z Sejmu śląskiego arcywroga na trybunę propagandową swoich interesów i boja się jak ognia wszelkiego ograniczenia swego propagandowego tupetu.

W kołach jednak polskich Sejmu śląskiego bez względu na partie istnieje świadomość, że obecny statut musi być rewidowany. Przyznają to nawet chadecy, gdy mogą być szczerzy, lecz wiąże

Uroczystości w Król. Hucie z okazji przyjazdu P. Prezydenta Rzplitej.

Odstonienie Pomnika Powstańców. — Otwarcie stadionu sportowego.

Król. Huta, 29 września.

W niedzielę, dnia 2 października 1927 r. odbędzie się w Król. Hucie uroczystość odstosowania Pomnika Powstańców i otwarcia stadionu sportowego Wychowania Fizycznego i P. W., która zaszczepia swą obecnością:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki

oraz przedstawiciele Rządu, władz wojewódzkich i wojskowych.

Program uroczystości:

Sobota, dnia 1 października br. Od godz. 14 (2 po poł.) na stadionie sportowym W. F. i P. W. zawody sportowe organizacji Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego oraz związków sportowych. Od godz. 21 capstrzyk ulicami miasta Król. Huty z udziałem orkiestry 75 p. p. i Związku Powstańców Śląskich.

Niedziela, dnia 2 października. O godz. 10.30 zbiórka organizacji, towarzyszy i związków według następującego porządku:

I. Grupa Przystosowania Wojskowego: 1. Związek Powstańców Śląskich, plac przy Hali Targowej na ul. Krakusa, czoło przy Hali Targowej, 2. Związek Strzelecki, zbiórka na placu między Halą Targową a rzeczną, 3. Hufce Szkolne, zbiórka na ul. Kościelnej, czoło przy ul. Bytomskiej, 4. Towarzystwo gimnast. „Sokoł”, zbiórka na ul. Hutniczej, 5. Związek Harcerstwa Polskiego, zbiórka na ul. 3-go Maja, 6. Związki Katolickie Młodzieży Polskiej, za Związkiem Harcerstwa na ul. 3-go Maja, 7. Straż Pożarną, zbiórka na podwórzu Straży Pożarnej ul. Bytomskiej.

II. Grupa wojskowa: 1. Związek Podoficerów Rezerwy Z. Z., zbiórka na ul. Wodnej, czoło przy ul. 3-go Maja, 2. Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy R. P., ul. Wodna za Zw. wyż. wymienionym, 3. Narodowy Związek Powstańców, zbiórka na ul. św. Piotra i placu Mickiewicza, czoło przy ul. Bytomskiej, 4. Związek Halcerzy, zbiórka na ul. 3-go Maja, czoło przy kościele św. Barbary, 5. Inwalidzi Wojenni na ul. Narodziń, czoło przy ul. Wodnej, 6. Liga Morska i Rzeźnicza, drużyna repr. przy ul. Kalidego czoło przy ul. 3-go Maja, 7. Towarzystwo Górniczo-sportowe Skarbofermy, jak wyżej, za Ligą Morską i Rzeźniczą.

III. Grupa Społeczna i Zawodowa: zbiera się na placu św. Józefa frontem do ul.

im ręce tak zwany prestiż partyjny, no i p. Korfanty, który niestety nie zamysla jeszcze dokonać rewizji w swoim własnym wnętrzu, a tem samem nie pilno mu do rewizji statutu autonomicznego. Wszak ten dzisiejszy etatutu to konik, na którym p. Korfanty uprawia już teraz harce, a w czasie wyborów zamierza uczynić zeń główny frazes demagogiczny.

A przecież, kto uczciwie i spokojnie rzecz traktuje, nie może z dobrą wiarą posadzać zwolenników reformy obecnej autonomii o zakusy dyktatorskie, antyparlamentarne, czy antysamorządowe. Zachowaj Boże! Dalecy jesteśmy od tych szatańskich, mawianych w nas ciągle planów. Stojmy szczerze i bezwzględnie na stanowisku konstytucji, republikaństwa, parlamentaryzmu, demokracji i uprawnień samorządowych. I dlatego właśnie chcemy sprowadzić obecną autonomię śląską na grunt zdrowy, dążymy do usunięcia zeń przeżytków, dążymy do ograniczenia panoszenia się Niemców w Sejmie śląskim, dążymy do uzgodnienia postanowień statutu z doświadczeniami lat ubiegłych.

Szkiełujemy temat z rozmysłu ogólnie tylko, bo na szczegółowe omawianie planu reformy będzie czas, gdy ta sprawa znajdzie się na porządku dziennym. Tu chcemy zwrócić tylko wstępną uwagę na to, że nie sposób w sposób twórczy zabierać się do ustawy o ustroju władz bez poprzedniego załatwienia reformy statutu autonomicznego.

A szereg innych spraw, jakie wymienić p. Janicki? Wiele z nich jest takich, które mogą znaleźć pozytywne rozwiązanie na bieżącej sesji. Czy do nich należy też wymieniana przez p. Janickiego ustawa o ordynacji wyborczej, wątpliwy bardzo. O ile wiemy, to projekt chadecji w tej sprawie tak daleko odbiega od zdobytych demokratycznych w dziedzinie wyborczej, że wątpić można, by znalazł większość polską w Sejmie śląskim. Czyżby tedy chcieli ryzykować forsowanie ustawy wyborczej przez stworze-

Krzyżowej. Do pochodu formuje się w strojach ludowych i mundurach w następującym porządku: 1. Banderia konna, 2. Grupa ludowa kobiet, 3. Grupa ludowa mężczyzn, 4. Grupa zawodowa, 5. Związki zawodowe i społeczne, 6. Związki polityczne.

Pochód rusza na polecenie głównego porządkowego według następującego porządku: I. Wojsko z orkiestrą Skarbofermy na czele, II. Grupa Przystosowania Wojskowego, III. Grupa Wojskowa, IV. Grupa Społeczna i Zawodowa. Kolejność marszu w poszczególnych grupach jak podano przy zbiorach. Porządkowi odznaczają się opaską białą-czerwoną. Łącznie odznaczają się opaską białą. Zarządzeniem porządkowych należy dawać bezwzględny posłuch. O godzinie 11.20 przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez Nowe Halki ul. Wolności, przywitanie przez I. burmistrza w bramie — salwy artylerji — 21 strzałów honorowych. Godz. 11.35 — uroczysta msza św. w kościele św. Jądwił. Godz. 12.10 — przejazd z kościoła do ratusza. Godz. 12.35 — odstosowanie Pomnika Powstańców. Godz. 13.10 — defilada. W czasie defilady składanie wieńców przed pomnikiem przez delegację. Celem utrzymania porządku wzdłuż ul. Wolności zostanie ustawiony szpal z dziećmi szkolnymi, którego prosi się nie przekraczać. Po defiladzie rozwiązanie pochodu. O godz. 13.30 — rozpoczęcie zawodów sportowych na stadionie sportowym, w programie zawody lekkoatletyczne Kraków — G. Śląsk i rozgrywki w pilce nożnej między drużynami Cracovia — G. Z. O. P. N., na zakończenie pokaz gimnastyczny Sokoła (piramidy) przy oświetleniu reflektorów i ogni sztucznych. W czasie zawodów otwarcie stadionu i poświęcenie. Bilety wstępu na zawody sportowe na stadionie będą wcześniej sprzedawane od czwartku do soboty wieczorem w sklepie p. Cieśliskiego przy ul. Wolności, a w niedzielę przy kasach na stadionie od godz. 12 w południe.

Ceny biletów: miejsca stojące — 1 zł., miejsca siedzące w łóż — 5 zł., I-sze miejsce — 4 zł., II. miejsce — 3 zł., III. miejsce — 2 zł. w trybunach.

Miejscowy Komitet Przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zwraca się do obywateli miasta Król. Huty, aby przyczynili się do uświetnienia uroczystości przez udekorowanie domów i okien oraz balkonów w flagi i dekoracje o barwach narodowych.

nie większości chadecji-niemieckiej? Wolna droga! Czy jednak będzie to korzystna dla interesów społeczeństwa polskiego na Śląsku, mocno w to wątpimy. Z tych tedy względów uważamy, że z porządku dziennego obecnej sesji sejmowej należy zdjąć wszystkie takie sprawy, któreby mogły wywołać rozdziewki w obozie polskim na Śląsku. Struktura społeczna tego obozu jest tego rodzaju, że łatwo mogą poszczególne partie wyszukać punkty zbieżne, zagadnienia jednoczące obóz polski, zagadnienia przygotowujące grunt do możliwego jednolitego i solidarnego wystąpienia demokratycznych mas polskich Śląska w ewentualnej walce wyborczej na Śląsku. W tej walce chcieliśmy przewidywać naszych zdecydowanych przeciwników nie w szeregach polskich, lecz niemieckich. Bo tylko z Niemcami — z ich własnej zresztą winy, — zgoda musi być wykluczona. Ale partje polskie, poszczególne odłamy społeczeństwa polskiego łatwo mogą znaleźć wspólny język porozumienia, wspólne łączące nas zagadnienia, naczelnie problematyczne, górujące nad nadzór i szarżarnia małych sporów i małych spraw. Te to uwagi narzucają nam się w dniu rozpoczęcia prac obecnej sesji Sejmu śląskiego. Na zagadnieniach poruszonych powyżej spocząć winna też czujna troska i głębsza myśl naszych śląskich posłów.

Na rozstajnych drogach stoi Sejm śląski. Jego rzeczą jest wybrać drogę prowadzącą do dobra i twórczej pracy. Od tego, czy tę drogę Sejm śląski znajdzie, zależy będzie taki lub inny sąd społeczeństwa.

E. R.

Śmierć zabójcy austr. następcy tronu Ferdynanda.

Białogrod, 30. 9. Znany z zamachu w Sarajewie na następcę tronu Ferdynanda, Ciganowicz, zmarł wczoraj w 40 roku życia. Jak wiadomo, rząd austro-węgierski domagał się w swej nocie z 23 lipca 1924 r. wydania Milana Ciganowicza.

Wbrodnicze anonimy.

Katowice, 30 września.

W ostatnich dniach nieznani autorzy rozesłali redakcjom pism i różnym osobom za pośrednictwem poczty 10.000 ulotek p. t. „Prawda o gen. Zagórskim”. Treść tej ulotki jest tak potworna i nieczna w swych intencjach, szkalująca w tak bezprzykładowy sposób osobę marszałka Piłsudskiego oraz szereg osób ze sfery wojskowych, że jedynie miano, na jakie zasługują nieznani jej autorzy, jest miano złoćczyńców, którzy w walce z rządem nie przebiegają w środkach i nie znają żadnych granic. Treść omawianej ulotki jest tak brudna, że nawet pisma prawicowe uważają za stosowne zażądać, że trudno dać wiarę w jej prawdziwość. Jedynie katowicka „Polonia”, organ p. Koriantego, usprawiedliwia ukazanie się powyższej ulotki listemieniem „dekretu prasowego”, który jakoby zakazywał usta prasie i uniemożliwiał pełne wyświetlenie tajemniczej sprawy zniknięcia gen. Zagórskiego (?!). Już nas nie dziwi nic, co ukazuje się na łamach organu „powiernika” Koriantego, wszystko, co tam czytamy, znajduje swoje wytłumaczenie w brzęczących argumentach gadzinowych funduszy. Nie dziwi więc nas że ukrywano zadowolenie „Polonii” z faktu ukazania się ulotki, zwłaszcza, że jak donosi „Głos Prawdy”, treść omawianej ulotki uderzającą przypomina pewien dodatek tełże „Rzeczpospolitej”, wydany w sprawie Zagórskiego przed paru tygodniami pod nieco zmienionym tytułem, jako „Jednodniówka”, za podpisem „odpowiedzialnego redaktora” p. Stanisława Jasińskiego, nie doprowadzający jednak wysuniętej już wówczas tezy o zamordowaniu zbiera do konsekwencji wyciągniętych w anonimowej, a więc nieobciążającej niczyjej odpowiedzialności, ulotce.

W dalszym ciągu pismo „Głos Prawdy”: „W całej tej sprawie chodzi o coś innego, niż o polemikę z treścią anonimu. Trzeba przedewszystkiem podkreślić jego nikczemność. Sprawa Zagórskiego jest tu tylko pretekstem dla — miemy nadzieję — jednostek, usiłujących metodami bandyckimi mścić swoją śmierć polityczną i moralną. Odezwa niniejsza jest niewątpliwie pierwszą zatrutą strzałą, rozpoczynającą kampanję. Za nią przysła następne. Szafka katowicka nie ma zdaje się nic do stracenia. Zbyt wiele sumień ludzkich wypełnia po brzezi błoto, — jest jeszcze czem ochlapać całą Polskę. Nie do czego innego zmierzają też świstki katowickie. Gdyby choźilo jego autorowi o wyświeślenie prawdy w sprawie Zagórskiego, gdyby istotnie posiadał dowody, iż został on zamordowany, miałby napewno odwagę wystąpić jawnie. Oskarżalby imiennie, jak to czynił chociażby Daudet w sprawie zabiśtwa jego syna, jak to czyni zawsze człowiek kulturalny i dążący do uczciwych celów. W danym wypadku anonimu użyty został do zastonięcia celów brudnych. Trzeba mieć wiele naiwności, by wierzyć w skuteczność takiej zasłony.”

—

Ententa śródziemnomorska.

Londyn, 30. 9. Podczas spotkania Chamberlaina i Primo de Riveri ma być omawiany projekt ententy śródziemnomorskiej t. zn. Hiszpanji, Włoch i Grecji pod protektoratem Anglii.

Wycieczka oficerów polskich w Paryżu

Paryż, 30. 9. Przybyła tu pod przewodnictwem gen. Kesslera wycieczka, złożona z 30 oficerów-słuchaczy Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. Wycieczka złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udała się na prowincję, celem zwiedzenia szeregu obozów wojskowych oraz zakładów przemysłu wojennego. W dn. 4 października wycieczka powróci do Paryża.

„Pan Twardowski” w operze wiedeńskiej.

Wiedeń, 30. 9. (A.W.) Balet Różyckiego „Pan Twardowski” w bieżącym sezonie występować będzie w tuł. operze państwowej. W zasadzie jest on już przyjęty. Układ zostanie zawarty w tych dniach.

Wojewódzki Zjazd NPR-Lewicy w Poznaniu.

Dnia 25. bm. odbył się w Poznaniu doroczny walny zjazd wojewódzki NPR-Lewicy. Na marszałka zjazdu powołano inż. Hallenstedta. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu poseł Ciszak wygłosił referat polityczny, a radny Adamek mówił o sprawach gospodarczych i postulatach klasy robotniczej. Po obszerniej i rzeczowej dyskusji i wyrażeniu pełnego zaufania posłowi Ciszakowi, przyjęto jednomyślnie zgłoszone rezolucje i wysłano telegramy do P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do P. Marszałka Piłsudskiego.

Poniżej podajemy tekst uchwalonych rezolucji:

Rezolucje w sprawach politycznych.

1. Wypadki ostatnie na terenie polityki międzynarodowej stwierdzały, że głównym ośrodkiem, który zagraża pokojowi światowemu są Niemcy i Rosja bolszewicka. Niemcy dążą do odwrócenia, zaś Sowiety dążą do utrwalenia swej krwawej władzy, wzbudzają przez swych agentów — komunistów we wszystkich państwach zwłaszcza nasiadających z nimi — jak Polska — bezustanny ferment, aby tam łatwiej móc przeprowadzić swe plany zbolszewizowania Europy.

W tych warunkach Polska, położona między tymi dwoma dyktandami, chcąc wojny wrogami, musi z jednej strony skupić się koło sztabu państwowego, wysoko niesionego przez Marszałka Piłsudskiego, wzmacniać swe sily moralne i państwowe, aby być zawsze gotową do obrony swej niepodległości — z drugiej zaś strony musi zachować spokój i rozważać i nie dać się sprokoczyć czynnikom, dążącym do nowej zawieruchy wojennej.

W związku z tem Zjazd NPR-Lewicy na Wielkopolskę z uznaniem podkreśla męską postawę Rządu Polskiego na jesiennej sesji Ligi Narodów, odnośnie do sprawy powszechnego pokoju.

2. Zjazd stwierdza, że krytyka przeciwników Rządu Marszałka Piłsudskiego obraca się w dziedzinie rzeczy małych, podczas gdy w rzeczach wielkich Rząd daje pomyślność Polsce. Nasza pozycja międzynarodowa doznała niezmierzonej poprawy. Stan obronności Państwa podniósł się bardzo znacznie. Finanse Państwa znajdują się obecnie w stanie nader pomyślnym. Życie gospodarcze rozwija się coraz lepiej. W tej chwili Rząd przystępuje do sfinalizowania pożyczki, otwierającej drogę dla dopływu kapitałów obcych do życia gospodarczego w Polsce.

Jakkolwiek zatem stoja jeszcze duże przeszkody na drodze do zapewnienia przez Rząd krajowi zupełnej pomyślności, byłoby zbrodnią wobec Ojczyzny paraliżować pracę Marszałka Piłsudskiego, przeszkodzić, jak dotychczas, skutecznie usuwając.

Zjazd NPR-Lewicy na Wielkopolskę, z oburzeniem potępia te stronnictwa polityczne, które paraliżują pracę Marszałka Piłsudskiego, natomiast wyraża swe zaufanie do Rządu Marszałka Piłsudskiego.

3. Zjazd wyraża ogół polskich robotników, działaczy i sympatyków narodowego, niezależnego ruchu robotniczego, by jednakże się pod sztandarami NPR-Lewicy oraz ciele twórczych jej idealistów, których nie potrafiła i których nie są godni urzeczywistnić, rozbić i rozłożyć N. P. R.-Lewicy i całe ich stronnictwo.

Wielkość Państwa Polskiego, potęga i siła narodu, oparcie działalności i rozwoju państwa

Przegląd prasy.

Rząd a postulaty pracownicze.

Od dłuższego czasu socjaliści oskarżają rząd, że jego polityka gospodarcza i skarbową zwrócona jest przeciw interesom szerokich warstw robotniczych i pracowniczych, których sytuacja rzekomo nie tylko nie doznała poprawy, ale uległa nawet pokorszeniu. Tezę tę, która znajduje wyraz w ostatnich rezolucjach socjalistycznych związków zawodowych, stara się również udowodnić „Robotnik” w artykule pośła Zaremby. W odpowiedzi na ten artykuł znany ekonomista p. F. Bierkiewicz (W. Fabierkiewicz) zamieszcza na łamach „Kurjera Porannego” obszerny artykuł, w którym po kolei zbija zarzuty pośła Zaremby zarówno odnośnie polityki podatkowej rządu jak i jego polityki w stosunku do potrzeb warstw pracowniczych i robotniczych. Nie mogąc ze względu na szczupłość miejsca streszczać artykułu p. F. B., przytaczamy ustępy odnoszące się do zagadnień pracowniczych i robotniczych. M. in. „Kurjer Poranny” pisze:

— Nie prawdą jest, jakoby sytuacja urzędników w okresie pomajowym nie doznała poprawy. Zwrócono bowiem najpierw to, co odebrał rząd koalicyjny, dano następnie dodatkowo 10 proc., później zwrócono należną pozostałość dodatku mieszkaniowego, zaś pozostałe straty realnej wartości plac w wysokości około 15 proc. zlikwidowane zostaną niewątpliwie łącznie z wniesieniem do Sejmiku dodatkowych przedłożeń budżetowych.

Tak samo podniosły się zarobki robotnicze. Np. zarobki w przemyśle włókienniczym wzrosły od czerwca 1926 r. mniej więcej o 25 proc., o ten sam mniej więcej procent wzrosły i zarobki górników, jeżeli weźmiemy pod uwagę przypuszczalne wyniki kończących się obecnie rokowań podwyżkowych. Jest to niemały postęp, jakkolwiek i już osiągnięty poziom plac jest z całą pewnością zbyt niski.

na warstwach państwowo-twórczych: robotnicach, rolnikach, inteligencji, dobrobyt materialny i rozwój kulturalny tych warstw — oto zasady naszego programu.

W sprawach ruchu zawodowego.

1. Zjazd wita z zadowoleniem powstanie Polskiego Związku Zawodowego „Praca”, robotników rolnych i leśnych oraz pracowników w handlu i przemyśle i wzywa wszystkich robotników do wstępowania do tegoż Związku, celem ich najszybszego skłóślowania w jednolitej organizacji zawodowej warstw pracujących Polski.

W sprawie administracji.

Zjazd wojewódzki NPR-Lewicy zaznacza, że stosunki administracyjne w Wielkopolsce pozostawiają wiele do życzenia, a przedewszystkiem zjazd stwierdza, że w jego przekonaniu władze te w osobach swych naczelników nie zawsze dają gwarancję lojalnego ustosunkowania się do zasadniczych wytycznych rządu centralnego. To też zjazd stwierdza, że stałe domaganie się ze strony NPR-Lewicy zmian personalnych w administracji, jest w dalszym ciągu nieodzowną potrzebą na terenie województwa poznańskiego.

Próby złożenia odpowiedzialności za ten stan rzeczy na rząd z tytułu wykonywanych przez funkcję arbitrażowych są jednak wyczerpane demagogią. Gdyby bowiem istniała możliwość pomyślniejszego załatwienia spraw spornych, aniżeli uczynił rząd w swych orzeczeniach arbitrażowych, związki zawodowe próbowałyby niewątpliwie osiągnąć je w akcji bezpośredniej. Nie mogły jednak na to się zdobyć bowiem koniunktura (nadmienia po dach rak robotczych, niedostatecznej jeszcze uruchomienie przemysłu) tego rodzaju akcją zupełnie nie sprzyjała. Koniunktura ta musiała być przy rozstrzygnięciach arbitrażowych brana pod uwagę.

Argumenty, że rząd w swej polityce gospodarczej idzie na rękę kapitalowi, że szkoda interesów robotniczych, jest również z gruntu fałszywa:

— Jedyną właściwą drogą do wydatniejszej poprawy plac zarobkowych jest wzmocnienie i rozszerzenie wytwórczości przemysłowej, a tem samem zlikwidowanie lub znaczniejsze zmniejszenie istniejącego bezrobocia i wynikającej zń nadmiernej konkurencji w dziedzinie podaży pracy. Drogą ta rząd idzie i osiągnął już znaczniejsze rezultaty. Dalsze postępy na tej drodze stworzą dogodniejszą dla robotników koniunkturę przy rozstrzygnięciach arbitrażowych rządu i w akcjach podwyżkowych związków zawodowych.

Bardzo interesujący ten artykuł kończy się stwierdzeniem faktu, iż socjaliści w swej walce z rządem posługują się fałszywymi zestawieniami statystycznymi i insynuowaniami rządowi posunąć jaskrawo sprzecznych z rzeczywistością:

— Walka z rządem przy pomocy metod tak głęboko niemoralnych — kończy słusznie „K. P.” — dać może korzyści tylko na krótkie okresy czasu, później musi się na organizacjach je stosujących. Muszą to niewątpliwie rozumieć i prawdopodobnie bolejać nad tem poważnie i obadzeni poczuciem moralnym sympatycy i członkowie partii.

Stef.

W sprawach gospodarczych.

Zwłaszcza, że życie gospodarcze w Państwie uległo zmianie na lepsze, że warunki ekonomiczne stale się polepszają, zwążywszy jednakże dalej, że zyski płynące z tej poprawy życia gospodarczego stają się wyłącznym zyskiem sier posiadających, a rzemieślnicze, poza zniszczeniem się bezrobocia pod żadnym względem, mimo znacznego wzrostu cen za żywność naprawy nie mają, domagamy się:

1) Naprawy pod względem plac za pracę przez wpływ rządu na pracodawców, by zarobki za pracę wobec wzrostu cen podwyższono.

2) Ustawy, któreby ustaliła minimum zarobku dla rzemieślników.

3) Naprawy pod względem mieszkaniowym robotnika, pracującego na roli w tem sposób, by nie był zmuszony mieszkać w cuchnących norach.

4) Wydawania deputatu jak również placu gotówkowej w myśl kontraktu, by pracodawcy deputatu i pieniędzy nie przetrzymywali często do trzech miesięcy po czasie, jak to dziś się dzieje.

5) Uregulowania eksportu żywności przez dostateczne zaopatrzenie w żywność rynku wewnętrznego, by eksport nie powodował wzrostu cen w kraju, co fatalnie odbija się na życiu ro-

botnika ze względu na to, że zarobki w myśl wzrostu cen nie są podwyższane.

6) Zapewnienia rynku pracy rzęssem bezrobotnym przez prowadzenie prac celowych, któreby tak latem jak i zimą dawały możliwość pracy i chroniły przez to obywateli, których bezrobocie dotknąć może, przed skrajną nędzą.

Stwierdzamy, że jeżeli życie gospodarcze w kraju nie ma podlegać wstrząsom, jeżeli pracy w warsztatach nie mają zakłócać strajki, jeżeli życie w kraju wogóle ma plynąć spokojnie, to, by praca dla Państwa była twórcza, spełnienie postulatów powyższych w jaknajkrótszym czasie jest konieczne.

6 polskość nazwisk.

Otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

Niemcy w czasie germanizowania zdobytych ziem starali się zetrzeć wszelkie ślady, któreby świadczyły o prawach do tej ziemi dawnych właścicieli nieprawnie wydziedziczonych. Tak było i na Śląsku.

Po nastaniu całej plejady germanizatorów zabrali dawnej ludności ziemię, handel i przemysł. Ujęli wszystko w swoje drapieżne ręce.

Na miejscu polskich osad o pięknych nazwiskach powstawały różne: „Birkental”, „dorfy” i „burgi”.

Wiele zaś brzmień polskich zniekształcono do niepoznania.

Niemcy wszelkimi wysiłkami zaczęli dążyć, by z dawnej polskości Śląska nie pozostał ani ślad.

Jednak napotkano na twardy grunt.

Zaczęto więc deprawować dusze polskie swą dawną metołą przekupywania i podjudzania — brata przeciw bratu.

Stworzono szeregi renegatów dobrej płatnicy, którzy mieli ich w pracy oddać. Byli to i są umysły podle, zdolne do wszystkiego, co by sprawie naszej zaszkodzić mogło.

Łącznie z duszą i przekonaniem — koszlawiono dawne polskie nazwiska tworząc różnych Okonskich, Wojczków.

Zniesienie nazwisk czysto polskich, n. p. Stolorz na Tischler, wzgl. Tryczler, vel Tritschler, odbywało się w ostatnich latach na całej linii wśród ludzi o słabych charakterach.

Czyż ci ludzie, którzy w państwie niemieckim zaparli się swego rodu, nie powinni w wolnej swej Ojczyźnie naprawić swą winę, wrócić do ojców mowy i ich nazwiskiem szczyć się nadal?

Trudności w powrocie na „Ojczyzny łono” będą napewno mniejsze w porównaniu do trudności utrzymania swej polskości w czasach niewoli!

Polonus.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej?

WALERY ŁOZINSKI.

Czarny Matwij

Powieść z życia ludu kórskiego.

33) (Ciąg dalszy)

Lajos na razie zatrzymał się w proggu, sądząc, że dziwnego tego gospodarza usnął na ławie. Spostreższy jednak, że ma oczy otwarte, postąpił naprzód i znudzony i zdyszany rzucił się na tapczan.

I kilka minut trwało zupełne milczenie. Młodzieniec nie chciał przerywać zadumy swego towarzysza, a on trwał ciałem w swej nieruchomej pozycji.

A mimowolny strach zbierał patrzeć na niego w tem oświeceniu. Cała postać jego wydawała się jakby nie z tego świata, tak potwornie miał wyraz.

I Lajos po niejakiej pauzie uczuł się jakoś nieswoim i widoczny niepokój wybił się na jego twarzy.

Naraz zadrał: ściągnąłce wargi, wywrócone oczy nieruchomego Matwija naprowadziły na myśl epileptycznego napadu.

Porwał się więc szybko do tapczanu i postąpił ku niemu.

— Czy wy spicie Matwiju? — ozwał się nieśmiało.

Zapytany nie dawał odpowiedzi.

Zaniepokojony mocniej Lajos szybko poskoczył ku niemu.

Matwij zwrócił cokolwiek głowę, a

młodzieniec spotkał się z surowym i ponurym wzrokiem. Pozostał więc na miejscu nie śmiać postąpić dalej.

Znowu długa nastąpiła pauza, aż nagle przerwał ją szorstki głos Matwija:

— Coś późno dziś wracać paniczku.

— Zasiadziałem się we dworze.

Matwij przedko zwrócił głowę i wlepił badawczy wzrok w twarz młodzieńca.

— We dworze? — mruknął jakby sam do siebie, tam ładna panna.

— Jak anioł! — wykrzyknął Lajos w zachwycie świeżo odniesionych wrażeń.

Matwij rzucił się gwałtownie, a z oczu strzeliła mu błyskawica.

— Jak anioł! — wykrzyknął i jakimś dziłkim, przesywającym wybuchnął śmiechem, — jak anioł!... o durny, durny chłopce! Gdzież znajdziesz diabła, kiedy w kobiecie widzisz anioła!

Lajos odrzucony, mimowolnie cofnął się w tył. Osobliwszy tego gospodarza nigdy jeszcze nie przedstawił mu się w takim charakterze.

Matwij zerwał się na równe nogi, oczy jego zasłył białkiem, twarz ściągnęła się jak w kurczach.

— A wiesz ty, durny chłopce, z czego powstaje kobieta?

I tu znowu zaśmiał się t-k dziko, tak przesywając, tak okropnie, że młodzieniec włożył stany na głowie i dreszcz przeszedł go od stóp do głowy.

Matwij pochwycił go silną ręką za ramię i zatrząsł nim jak chwiejną lodgą.

— Patrz, patrz! — zawołał jakby w obłąkaniu, — zły duch wybiera się z pie-

kła, aby zle nie wyginęło na ziemi. I widział go jak się przybiera do tej drogi, oczy pochylił od bazyliżki... żądło padła włożył w paszczę... z ropuchy bierze serce... z sowy mózg... z jaszczurki wlewa w siebie krew... i widział, widział, jak się bielił pianą z psa wściekłego... o! o! otóż masz kobietę... już gotowa!...

I znowu zahuczał śmiechem, aż się zatrząsły wałły ściany chaty.

Lajos z rozziwieniem z przerażenia oczyma, drżąc jak liść, stał na miejscu i z obrzydzeniem odpychał z myśli ohydny obraz, jaki mu przedstawiła w tej chwili dzika fantazja górala. I dzwiny jakiego ogarnął go strach, w pierwszym popędzie rwał go coś uciec z tego miejsca.

Matwij uspokoił się w jednym momencie. Usiadł napowrót na ławie i twarz zakrył oboma rękami.

Lajos miał już drogę otwartą do ucieczki, ale pozostał na miejscu i z przerażeniem, pomieszaniem i z żywym udziałem, wpatrywał się w nieszczęśliwego, którego dusza zdawała się odsłaniać w tej chwili jedną jakąś z swych ciężkich ran ukrytych.

Czarny Matwij podniósł głowę i ręką gwałtownie potarł po czole. Twarz jego zdawała się już spokojną.

— Pójdźcie spać, paniczku, — przemówił do młodzieńca, wskazując ręką tapczan.

— Wyście chorzy, Matwiju! — ozwał się młodzieniec i głos jego drżał współ-

czuciem.

Matwij wstrząsnął głową.

— Czas spać, mówię, — powtórzył po chwili.

Lajos stał w miejscu niepewny i wahający.

Czarny Matwij spojrział na niego z boku i z jakimś ukrytym znaczeniem kiwnął głową.

— I cóż dobrze was przyjęli we dworze? — ozwał się nagle.

— Może aż zanadto dobrze. Zaprośili mnie do dworu na tych całych kilka dni, co mam jeszcze zostać w tych górach.

Matwij znowu się rzucił gwałtownie.

— I będziecie mieszkać tam, tam u nich we dworze? — wykrzyknął z jakimś obsobliwym pospiechem.

— Tak, dziś po raz ostatni korzystam jeszcze z waszej gościnności.

Czarny Matwij dziwne nagle zrobił poruszenie, oczy wlepił w słup, rękę rozwarł do połowy, rękę na pół wyciągnął przed siebie, widocznie jakby chwycił jakąś myśl ulatującą mu gdzieś w mgłę niepewnej.

— Ha! — zawołał nagle i jakoś dziwnie lęsnął mu oczy.

I porwał się znowu z ławy i chwycił za ramię młodzieńca.

— Ta młoda dziewczka ładna, bardzo ładna!... — zawołał.

I tu potworną swą głowę przysunął do samej twarzy młodzieńca i wlepił w nią wzrok w wskrósł przesywając.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gorzkie słowa prawdy Niemców o Niemcach.

Otrzeźwienie wśród katolików niemieckich w stosunku do Polski i Polaków.

Katowice, 30 września.

Znany pacyfista niemiecki, ks. prof. Herman Hoffmann z Wrocławia, który w kwietniu r.b. odwiedził Warszawę, uśmiecił w Nr 36 monachijskiego tygodnika „Allgemeine Rundsch-u” artykuł poświęcony sprawie stosunków polsko-niemieckich. Zaznaczywszy, że pokoju we rozwiązaniu kwestii współzależności sąsiadkiego Niemiec z Polską jest nie mniej ważne dla Rzeczy o uregulowania sprawy stosunków z Francją, autor stwierdza wzajemną zależność ekonomiczną przemysłowych Niemiec i rolniczej Polski. „Nie rząd niemiecki, prowadząc wojnę celną, zmusza Polskę do pokrywania swoich zapotrzebowań przemysłowych poza granicami Niemiec. Sytuacja, wytworzona przez tę wojnę celną, nasuwa pytanie, czy nie zbliżamy się do chwili w której ułożenie stosunków ekonomicznych między obu krajami będzie już niemożliwe”.

Zgodne współzależności obu sąsiadów wymaga, zdaniem autora, by strona niemiecka poznała swego wschodniego kontrahenta. Niemcy znają tylko robotników polskich, zatrudnionych w przemysłach i sezonowych robotników rolnych. Na tej znajomości opierają całe swoje wyobrażenia o Polsce, jako o „państwie sezonowym”, które niema przyszłości. Jakże się ludz! Nie widzą, że Polska żyje nie z łaski wrogów Niemiec z czasów wojny światowej, ale istnieje i rozwija się z konieczności dziełowej, dlatego, że jej lud silny, dzielny i pracowity ma prawo do bytu. Potrójne je, rozbiory — autor cytując słowa Woltera — były nietyklo zbrodnia, ale i głupota. Fakt, że lud polski, mimo półtorawiecznej niewoli zachował wolę życia i posiadania własnego państwa, jest jednym z najsilniejszych dowodów cnót tego ludu, jego wierności, miłości ojczyzny i siły żywotnej. Twierdzenie niektórych poważnych niemieckich mężów stanu, że odrodzenie Polski mogło się dokonać bez odzyskania zaboru pruskiego, jest tylko czystą złośliwością. Odzyskanie zaboru, który się zdobyła polska wzbogaciła, zagrabionych ziem było tylko prostym obławem restytucji. To powinni sobie szczególnie dobrze zapamiętać ci Niemcy, którzy smućą się z utraty północnego Szlezewu, Górnego Śląska i innych terenów. To właśnie rzuciła na sprawę korytarza zupełnie inne światło. Korytarzem nazywa się dzisiaj w Niemczech przedwojenną prowincję zachodnio-pruską, która została włączona do Prus przy drugim rozbiore Polski. Prowincja ta — pisze następnie publicysta — jest w daleko większym stopniu polska niż niemiecka. Mapa języków, jak zresztą i rzeczywistość wykazują, że ta dzielnica zawsze polskich posłów wybierała do Reichstagu. Nie można trwać ośmiu bytu państwowego Polski zwałacząc argumentem, że jej lud zawsze wykazywał w historii egoizm i partyjniactwo, uniemożliwiające jedność i zgodę, bo taki argument może się z łatwością zwrócić przeciwko państwu niemieckiemu. Nie można także ludowi polskiemu odmówić uzdolnień państwowotwórczych. Jeżeli słusznie utrzymuje się o Niemcach, że nie grozi im zagłada, skoro po takiej klęsce umieli dojść do dzisiejszego stanu, to z równą słusnością należy odnieść to samo twierdzenie do ludu polskiego, który mimo takich trudności i takiego losu, jakiego doświadczył w niewoli, zdołał odbudować swoją państwowość.

W Niemczech nie zdają sobie sprawy, czym jest państwo polskie pod względem obszaru i ludności, skąd płynie lekceważenie go. Kto z nas — pisze publicysta — wie, że państwo polskie liczy 30 milionów ludzi? Francja ma 40, a Niemcy 60 milionów. Naród polski cechuje naturalna płodność, jego rodziny są obdarzone potomstwem, nie dręczy go obawa, że więcej mają trumien, niż kołobek, obawa, którą znają i Francuzi i Niemcy. Można dziś z całą dokładnością obliczyć, kiedy naród polski dorówna pod względem liczności narodowi francuskiemu, a kiedy niemieckiemu.

Rezolucje polityczne Zjazdu Związku Naprawy Rzplitej we Lwowie.

W dniu 25 września br. odbył się we Lwowie Zjazd Egzekutywu Okręgowego Związku Naprawy Rzplitej Ziemi Czerwieni. Zjazd uchwalił w sprawach polityki wewnętrznej następujące rezolucje:

I. Konferencja stojąc na gruncie uchwalił Rady Naczelnej Z. N. R. z dnia 19 czerwca br. uznaje pełną celowość stworzenia jednolitego frontu całej demokracji polskiej miast i wsi, ażeby przysłużyć wyborom do Sejmu nadac charakter walki o idee, a nie małoskotowych zabiegów jednostkowych i partyjnych. Treścią walki wyborczej, donoszącej dla przyszłości politycznych stosunków w państwie winno być starcie państwowego obozu pracy z przeciwnikami ideologii państwowej i demokratycznej.

II. Konsolidacja obozu demokratycznego nie może jednak dokonywać się jedynie z punktu widzenia walki wyborczej. Odrzucając metodę jednolitościowych paktów wyborczych dla podziału łupów Z. N. R. dąży do konsolidacji życia politycznego trój: lewej i rzetelnej, przejawiającej się przedewszystkiem w zgodnej pracy społecznej i gospodarczej. Zorganizowanie tej pracy na terenie miast i wsi, w gminach i Związkach komunalnych, w zrzeszeniach zawodowych i gospodarczych ludu rolnego i pracowników miast, stanowi najdotkliwsze zadanie Z. N. R. Jak najintensywniejszą pracę w tym kierunku poleca Konferencja wszystkim Kołom i członkom Związku.

III. Podczas gdy oboz państwowy pracuje nad ugruntowaniem podstaw republikańskich i demokratycznych Polski, stronnictwa sejmowe, zapatrzone w własny kraj własnych interesów, uprawiając lekkomyślną i złośliwą opozycję dążą do wywołania zamętu w życiu społecznym i utrudnienia procesu jego uzdrowienia.

Opozycja ta o charakterze destrukcyjnym i pełna nienawiści do instytucji państwowych wychodzi przedewszystkiem z kół, dla których „Polska przyszła za darmo”, z łona b. Narodowej Demokracji. Konferencja oświadcza, że oboz tu wymieniony jest dla nas przeciwnikiem, z którym wykluczone jest — zgo-

„Wielce aktualnym stało się w Niemczech pytanie: stworzyć Locarno wschodnie, czy go nie stworzyć. Myśl jest bardzo, kto sądzi, że możliwa jest jakakolwiek zmiana granic Polski. Niema dziś w Polsce innej sprawy, którąby miała za sobą taką jedynomyślność, jak kwestia utrzymania dzisiejszych granic. W Niemczech tymczasem wygłasza się mowy ministerjalne, prowadzi się kszoniaty militarysty z Rosją sowiecką, budzi się nadzieje partii i prasy, że Niemcy wyścigną jakąś korzyść z trudnego położenia wschodniego sąsiada i doprowadzą się do tego, że Polska czuje się między Rzeczcią i Rosją, jak zboże między kamieniami myśliwskimi.”

„My Niemcy — kontynuuje profesor, nie znamy znaczenia Polski w historii. Kto z nas uświadomił sobie rolę, jaką odegrała Polska w procesie tworzenia się kultury zachodnio-europejskiej. Gdyby naród polski przystąpił do schizmy, byłby dziś inny. A kto z nas wie, czym był stosunek Polski do reformacji? Polska także doznała pokus reformacji, ale pozostała katolicka. A dalej kto z nas wie, czym była Polska w dziejach islamu? Mówimy o zasługach papieża w walce z Turkami, mówimy o tem co zrobili Habsburgowie dla powodzenia tej walki, ale o udziale Polski w tych zmaganiach wiemy tylko tyle, że Sobieski uratował Wiedeń, a i to zasługę z różnych stron staramy się umniejszyć. I nie wiemy, że Polska w ciągu długich wieków broniła Europę przed zalewem muzułmańskim i w ciągu długich wieków przelewała ofiarne krew i traciła mienie w tych zapasach z wrogiem Krzyżą. Co by się stało z cesarstwem niemieckim i z całym Zachodem europejskim, gdyby Polska tej straży nie pełniła i gdyby Turcy wzięli Wiedeń i poszli dalej? Albo czy zdajemy sobie sprawę, czym była walka Polski z bolszewikami w r. 1920? Kto z nas wie choć cokolwiek o długich morderczych bitwach pod Warszawą, kiedy

dnie z interesem państwa i demokracji — wszelkie porozumienie.

Konferencja wyraża żdziwienie, że w opozycji tej hierze udział PPS. i stwierdza, że podawane przez prasę socjalistyczną motywy tej taktyki są nie istotne i beztreściwe.

Konferencja stwierdza, że jaknajrychlejsze usunięcie obecnego Sejmu i Senatu po poniżających ich autorytet usłowniach rozgrywkach z rządem kosztem dobra państwa, będzie przyjęte przez olbrzymią większość społeczeństwa z uczuciem prawdziwej ulgi.

IV. Konferencja wita wynik wyborów do rad miejskich na terenie Ziemi Czerwieni, stwierdzając, że nawiązanie porozumienia między trzema narodowościami jest widowym znakiem pacyfikacji stosunków w naszej dzielnicy, a w utrzymaniu atmosfery współpracy i we wzroście wzajemnego zaufania widząc jeden z najważniejszych celów dalszej pracy Związku.

Pozatem uchwalono rezolucje w sprawach samorządowych, rolnych i prasowych. Na zjeździe uchwalono również powołać do życia orzanizację komunalną p. n. „Związek Naprawy Gospodarczej”.

Ustąpienie Prezesa Państwowego Banku Rolnego Prof. Buja k a.

Ze źródeł kompetentnych dowiadujemy się, że profesor Franciszek Buja k opuszcza z najbliższych dniach stanowisko prezesa Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego. Jako kandydata na stanowisko to wymieniał obecnego wiceprezesa Rady Banku p. Seweryna Ludkiewicza.

Straty wielkiej rafinerii, spowodowane przez powódź.

Po ścisłym obliczeniu strat, spowodowanych przez powódź na terenach rafinerii „Polmin” pod Drohobyczem, okazało się, że szkody w postaci zniszczonych budynków, rurowciągów oraz łapaczek z zapasami kału ropnego osiągnęły wysokość poważnej sumy 188,000 złotych.

Ofiara na powodzi.

Centralny Bank Dyskontu włożył w tych dniach 25 tysięcy złotych do dyspozycji Centralnego Komitetu Stołecznego na powodzi w Małopolsce Wschodniej.

to wszystko z Warszawy uciekali, uciekli nawet posłowie zagraniczni, a pozostał tylko jeden Achilles Rat i dzisiejszy Papież? Czem byłoby dziś Niemcy i czem Europa, gdyby Polacy nie zatrzymali bolszewików i gdyby niemieccy komuniści podali rękę swym rywalskim towarzyszom już na gruncie niemieckim?”

„My Niemcy — ciągnie dalej autor — nie doceniamy wpływu wydarzeń wewnętrznych na politykę zagraniczną. Kto z nas przewidział skutki naszej polityki względem Polaków? Kto z nas spostrzegł, że już wtenczas przed wojną, szkodziła nam na zewnątrz polityka wywłaszczenia, germanizacji i protestantyzacji? Myśmy zapomnieli, że dzieci polskie dostawały kije za to, że nie chciały się modlić po niemiecku, ale Polacy nie zapomnieli. Myśmy zapomnieli, że dzieci polskie były bite, gdy w czasie przerwy między lekcjami mówili po polsku, ale Polacy nie zapomnieli. Myśmy zapomnieli, że o mniejszościach narodowych w państwie nie chcieliśmy nie słyszeć, bośmy myśleli: czyja władza, tego naród — ale Polacy nie zapomnieli. Myśmy zapomnieli, że dzieci polskie uczone były przez nauczycieli, którzy po polsku nie rozumieli ani jednego słowa; zapomnieliśmy, że w naszych szkołach zarówno niższych, jak wyższych język i kultura dzieci polskich były pogardzane; nie pamiętamy słów górnośląskiego generalnego dyrektora, że Górnoślązacy to robaczo na węgły górnośląskie — ale Polacy o tem wszystkim nie zapomnieli. Jedźcie do Polski i przekonajcie się, jakie są następstwa tych faktów, tych błędów, tych niesprawiedliwości! Większość tych Górnoślązaków, co czuli powołanie kapłańskie, wyemigrowała z kraju, bo nawet w kościele dostrzegła narzędzie państwowej germanizacji i obawiała się, że nie zdoła przebrnąć drogi poprzez górnośląskie szkoły i gimnazja, drogi, która była prawdziwą drogą krzyżową”.

„Była jednak w Niemczech wielka

partia, która się tym występow antypolskim przeciwstawiała (?) Centrum i teraz Centrum i prasa katolicka winny przypominać sobie swoją, pełną zasług tradycję i udowodnić Polakom, że w Niemczech obok ludzi, uznających prawa mniejszości tylko wtedy, gdy Niemcom na obczyźnie groził odwet, są i tacy, którzy prawa mniejszości uznawali (?) obce ich narodowości bronił (?) nawet wtedy, gdy było to rzeczą niebezpieczną. (Z przykrością niestety, musimy stwierdzić, że Centrum nie zawsze było wierne tym szlachetnym zasadom. — Przyp. Red.)

„Niestety katolicy niemieccy nie mieszczą w pobliżu granic Polski. Przeszłość między Odrą i temi granicami ma ich mniej, niż jakakolwiek inna kulturalna część Europy. Tu rządzi typowy obszarnik junkierski, protestancki, nacjonalistyczny. Dlatego Polakom trudno wierzyć w dobrą wolę Niemiec, jeżeli chodzi o poprawę wzajemnych stosunków.”

Stwierdziwszy następnie, że w rozmowach z Polakami nawołuje ich zawsze do sprawiedliwego traktowania mniejszości, autor tak kończy artykuł:

„My (katolicy niemieccy) powinniśmy dążyć do poznania Polski, jej kraju i ludzi, poglądów, literatury, kultury i historii. Powinniśmy się uwolnić od wykładania historii w sensie wielkopruskim, a małoniemieckim i od ubóstwiania zdobyczy polityki bezprawia („Wir sollten uns freimachen von der kleindeutschen, grosspreussischen Geschichtsdeutung, u. von der Vergrößerung des Erfolges in der Politik unter Nichtachtung des Rechtes”). Ilekż trudności pochodzi stąd, że my się wzajemnie nie znamy. Należy jednak zaznaczyć, że Polak lepiej zna nas, naszą kulturę, nasz katolicyzm, niż my jego”.

Jednocześnie też znany publicysta niemiecki ks. dr. Fr. Muckermann T. J. powiada w Nr 38 poważnego berlińskiego tygodnika „Das Tagebuch” w artykule „Für die deutsch-polnische Verständigung” m. in. co następuje: „Różnica między kulturą niem. a kulturą polską bynajmniej nie jest znowu tak olbrzymia. Polska jest krajem zachodnio-europejskim. Jest Euroną w całym tego słowa znaczeniu, czego dowodzi jej rzymsko-katolicka religia. Rycerskość polską podziwiać należy. Przecież za czasów najazdów tatarskich i tureckich nie była ona gorszą od naszej niemieckiej. W dziedzinie rzeczy wyższych niech wskazuje na zupełnie nieznana w Niemczech literaturę polską, która wytrzymuje porównanie z każdą inną literaturą europejską. Wszecchny geniusz Mickiewicza, połot myśli Krasińskiego, cudowne piękno Słowackiego, wszystko to sprawia, że ci trzej poeci polscy stanowią chlubę całej literatury europejskiej”.

„Mówi się w Niemczech, że Polacy nie są w stanie stworzyć sobie własne państwo. Chwali się w Niemczech zdobywcze rewolucji francuskiej z ósmnastego stulecia. Tymczasem zapomina się w Niemczech również o tem, że Polacy te zdobywcze jeszcze przed Francuzami urozeczywistniali w swym życiu państwowym. Zapomina się również w Niemczech o tem, że Polacy jeszcze przedtem przez wielkich swych mężów stanu rozwinięli demokrację chrześcijańską, od której niejedna nowoczesna demokracja spokojnie wiele rzeczy nauczyć by się mogła. A co dopiero powiedzieć o polskim życiu religijnem. Niema rzeczy bardziej wzruszającej nad pobożność ludu polskiego, który niegdys gniebiony i wszystkich swych skarbów pozbawiony, schronił się cały w mury kościoła i ukonsecrował w Przenajświętszym. Panienki, która czciła nade wszystko i w pieśniach pobożnych, które żarliwie i nieustannie śpiewa. Trzeba Polaków widzieć w kościele, w którym zachowują się, jak dzieci. Przecież wszyscy dziećmi Boga jesteśmy! Niewątpliwie nabożeństwo niemieckie jest ładne. Stoł się prawie na baczność, jak kiedyś przed cesarzem. Wszystko jest surowe i przepelnione moralnością niemiecką. U Polaków surowość i wzniosłość jednak jest zastąpiona łaską Bożą i miłosierdziem zawsze do przebaczenia skorej Matki Boskiej. Ja osobiście — pisze autor — będę się trzymał babinki polskiej i tak jeszcze pewnie wejść do królestwa niebieskiego, niż gdybym się trzymał za poły profesora niemieckiego.”

(KAP).

Mownica publiczna.

Podwójne oblicze p. Krzyżowskiego z Pszczyny.

Kto zna p. Stanisława Krzyżowskiego z Pszczyny tylko z jego licznych korespondencji w „Polonii”, popisułującego się z wielką erudycją, swoją „rodzimą”, „Jak kryształ czysta kultura Zachodu”, swoimi zasługami i pracą narodową, wyrobić by sobie musiał wysokie pocięcie o tym arbitrze dobrych obyczajów i kultury, sypiacym na prawo i lewo nauki i wskaźniki społeczno-narodowej pracy i polskości. Ale my w Pszczynie znamy drugiego p. St. Krzyżowskiego, nie tego z „Polonii”, ale tego z codziennego życia. Widujemy go w karczmie leżącego, w powodzi wódki i piwa, widzieliśmy go, jak go kapitan p. St. bił w twarz za to, że wyraził się drażliwie o oficerach wojsk polskich, widzieliśmy go wyprowadzanego z zabawy publicznej Pol. Czerw. Krzyża za wykrykiwanie nie dających się powtórzyć wyrazów, widzieliśmy go, jak rozbił pracę narodową i najmuje do niej ludzi, a oto najnowszy przykład, który charakteryzuje prawdziwe oblicze tego „pana życia i śmierci powiatu” jak sam się nazywa w „Polonii”.

Na zaproszenie Wydziału Pow. T. C. L., podpisane przez p. Holeka, Krzyżowskiego i Gliwę, odbyło się w sobotę 24 bm. o godz. 7 wiecz. w hotelu Pszczyńskim zebranie przedstawicieli Towarzystw polskich w elu zorganizowania kursów dokształcających. W czasie obrad p. Krzyżowski, skonstatowawszy nieobecność niektórych przedstawicieli Towarzystw, takimi się wyraził o nich słowami: „Kiedy nie przyszli, to się bez nich obejdzie, gołw., nam po nich, tych zwaszchów, smrodliwych Galicianach. Mam już dość tych zwaszchów, smrodliwych Galicianów, którzy przyszli po to, aby Śląsk zniemczyć. Jeśli który coś powie, to mu do żyć... nakopie, aż się ze... Niech ida tam, skąd przyszli. Już cierniowość się przebrała — już koniec, będziecie ich wieszać na latarniach, tych krzyworzysławców.” Kiedy obecny p. Gliwa zaprotestował, jako również pochodzący z b. Galicji i oświadczył, że musi zebranie opuścić, p. Krzyżowski, chociaż go żona powstrzymywała i ręką stała zatykała, krzyczał: „Możesz iść i tak gołw., po tobie!”, poczem porwał flaszkę z wody ze stołu i rzucił nią w wychodzącego p. Gliwę, ale ten zastąpił się drzwiami i ciociu uniknął. Za p. Gliwą opuścił zebranie i p. Kłosak, przedstawiciel Zw. Kolejo-ców. Zaznaczyć należy, że n. K. nie był pijany, lecz całkiem trzeźwy.

Tak wygląda p. St. Krzyżowski w życiu towarzyskim i tak w „pracy narodowej” na terenie miasta i powiatu. Mammy więc niejako dwóch pp. Krzyżowskich: kaznodzieja, moralizator, człowiek chwalaący się wysoką kulturą w korespondencjach „Polonii” i... p. St. Krzyżowski u nas w Pszczynie! Tego podwójnego p. Krzyżowskiego oddajemy pod sąd uczciwego społeczeństwa, niech sądzi — który z tych dwóch jest prawdziwym p. St. Krzyżowskim, i niech się nim zajmie, zanim zacznie „wieszać na latarniach”.

Podane powyżej informacje są tak przykre, że choć one dotyczą naszego wroga, wahałoby się je umieścić, by tyłki okropnych brudów nie wywlekała na widok publiczny. Po namyśle jednak postanowiliśmy opublikować te przykre w swej treści informacje, dlatego, że pełna prawdziwość ich gwarantują nam osoby poważne, oraz z tej przyczyny, że p. Krzyżowski jest osobnikiem, wobec którego wszelka ogledność i delikatność byłaby tylko szkodliwa. Wiemy o tem, że p. Krzyżowski jest tak dalece opętany szaleństwem, że nawet najbardziej ostre i udokumentowane potępienie jego wywrotowego warcholstwa nie powstrzyma go od nowych występów partyjnego szaleństwa. Z tego, co wiemy o p. Krzyżowskim wynika, że to jest człowiek całkowicie wykończony i zdradzający objawy jakiegos chorobliwego zboczenia. Ponieważ jednak osobnik ten obraca się wśród ludzi zdrowych i zaraża ich wpływem swej chorej psychiki, przeto obowiązkiem naszym jest ostrzec przed p. Krzyżowskim z Pszczyny i przedstawiać go w całym świetle. — Przyp. red. „Polski Zachodni”.

Przed przyjazdem P. Prezydenta na Śląsk.

Wzwanie organizacyj do członków.

Przed uroczystościami w Bielsku.

W związku z poświęceniem sztandaru 5 p. s. p. w Bielsku w dniu 3 października, na którą to uroczystość — jak wiadomo — przybywa P. Prezydent Rzeczypospolitej, obojędnie się również poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik śp. Gabriela Narutowicza, 1-go Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Inicjatywa budowy pomnika wyszła z tutejszego Związku Powstańców Śląskich, — zaś projektantem budowy pomnika objął P. Prezydent Ignacy Mościcki.

Pomnik, który stanie dzięki ofiarności tutejszego Związku Powstańców Śląskich, — ma 10 m. szerokości i 9 m. wysokości) jest projektowany przez firmę bielską „Kamień”, której też poruczone całkowite wykonanie.

Baczność oficerowie Rezerwy!

Zarząd Okręgowy Śląskiego Związku Oficerów Rezerwy wzywa wszystkich swych członków, aby jaknajwcześniej przybyli na uroczystości powitania i przyjęcia P. Prezydenta Rzeczypospolitej — w dniu 2 października br. w Król. Hucie. Zamiejscowce koła przyjeżdżają zborowo koleją, zbierając się poprzednio w siedzibie Koła (przejazd ulgowy).

Punkt zborny w Król. Hucie: godzina 10,00 przed Komendą Garnizonu.

Strój: o ile możności mundur wojskowy, wgl. ciemne ubranie z odznaką.

Baczność Podoficerowie Rez. Z. Z.

Rz. P.

Zarząd okręgu Śląskiego Związku Podofic. Rez. wzywa wszystkich swych członków przez zarządy kół, aby jaknajwcześniej stawili się na uroczystości powitania i przyjęcia P. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 2 października br. w Król. Hucie. Zamiejscowce koła przyjeżdżają do Król. Huty i zbierają się przy lokalu sekretariatu koła Król. Huty (ul. Wolności 59) o godz. 10, poczem nastąpi wyjazd na przejazd przez komitet uroczyst. miejsce.

Strój: o ile możności mundur związkowy, wgl. czapki zw.

Koło Katowice zbiera się o godz. 8,30 na Rynek.

Baczność Sokół Katowice I.

Wzywamy wszystkich druhów i wszystkie druhy (oraz młodzież) umundurowanych jak i nieumundurowanych do gremialnego wzięcia udziału w powitaniu P. Prezydenta oraz do udziału w uroczystości poświęcenia stadionu w Król. Hucie w dniu 2 października 1927 r.

Zbiórka w niedzielę, 2 października o godz. 9 przy Placu Miarki. — Zarząd.

Baczność powstańcy grupy Katowice-Karbowia!

Zbiórka w niedzielę, 2 października br. o godzinie 7 rano przed lokalem „Strzecha Górnicza” na Placu Andrzeja. Udział wszystkich członków — o ile możności w mundurach. Z Placu Andrzeja odjazd na uroczystości do Król. Huty. Również tego samego dnia obojędnie się miejsce zebranie w lokalu „Strzecha Górnicza” przy Placu Andrzeja o godz. 16.

Baczność Hallerczycy!

Z okazji uroczystości powitania i przyjęcia na Górnym Śląsku Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Brak sił nauczycielskich w szkolnictwie powszechnem.

Każdy rok szkolny przynosi pocięzający objawy wzmaganie się: frekwencji działu śląskiej do szkoły polskiej.

Zjawisko to wróży szkole polskiej na Śląsku wspaniały rozwój, odpowiadający rzeczywistym potrzebom polskiej ludności Śląska.

Rozumie się, że trzeba o odpowiedniej ilości sił nauczycielskich, aby szkoła mogła podolać spadającą na nią coraz większym obowiązkiem.

Niestety, w chwili obecnej nie można powiedzieć, żebyśmy mieli sił nauczycielskich pod dostatkiem; owszem, według pobieżnych obliczeń — w chwili obecnej brakuje w szkolnictwie powszechnem około 200 sił nauczycielskich.

Skutki tego braku już dziś są fatalne, a mogą być jeszcze gorsze w niedalekiej przyszłości.

Dziś spotyka się klasy, w których znajduje się po 70, 80, a nawet 90(!) dzieci. Bez przesady powiedzieć można, że nauczanie choćby najlepsze w klasie przepełnionej o 40—50 dzieci jest trudnym obciążeniem. W klasie gdzie jest 70—90 dzieci nie może być mowy o normalnym toku pracy, o odpowiedzialności nauczyciela, który nie ma w rękę, przy takiej liczności klasy, prawie żadnej egzercytacji naukowej, możliwości kontrolowania postępów itd. Zjawisko przepełnienia klas — to droga do obniżenia wartości nauki i to całkiem nie z winy szkoły i nauczyciela. Następstwa tego zjawiska w

społtel Komenda Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyców zarządza, ca następuje:

Ogólna zbiórka członków Związku naznacza się na niedzielę, 2 października o godz. 10 rano w Król. Hucie, przy ul. 3-go Maja (w pobliżu kościoła św. Barbary).

Placówki powiatów: katowickiego, świętochłowickiego, Król. huckiego i tarnowsko-górskiego winny stawić się obowiązkowo, placówki pozostałych powiatów, w miarę możliwości, w całym składzie swych członków. Do zbiórki winni wszyscy uczestnicy stanąć w mundurach, a co najmniej w czapkach błękitnych.

Placówki Mysłowice i Katowice wezmą po przednio udział w powitaniu Pana Prezydenta, który przybywa do wymienionych miejscowości o godz. 10,10, wgl. o 10,30, poczem natychmiast udadzą się na miejsce obojędnie zbiórki w Król. Hucie. Komendant Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyców. — Leopold Zajac.

Baczność byli wężniowie polityczni!

Zarząd Zw. Był. Wężn. Politycznych wzywa wszystkich członków, aby jaknajwcześniej przybyli na uroczystości powitania i przyjęcia P. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 2 października br. w Król. Hucie.

Baczność członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego!

Zjednoczenie Zawodowe Polskie Zw. Górnicze bierze udział w przyjęciu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Katowicach. Pan Prezydent przyjeżdża do Katowic w niedzielę, 2 października 1927 r. o godzinie 10,30, dojeżdżając z dworca ulicami Jana, Pocztową i Warszawską do willi Pana Wojewody.

W szpalers, ustawionym po obu stronach tej drogi, winno brać udział filio nasze ze sznarami, i kto taki posiada w mundurze górniczym. Stanąć należy do szpaleru o godz. 9,30 do godz. 10 do południa przy ul. Warszawskiej na odcinku kościoła ewangelickiego. Złazzać należy się do obecnego tam porządkowego P. Szendzielarza.

Dla umożliwienia przyjazdu większych mas, Dyrekcja Kolei uruchomi szereg dodatkowych pociągów tam i z powrotem. Przyjazd obojędnie się jak przy innych okazjach po bardzo zniżonych cenach.

Pozostali filioni, chcącym brać udział w uroczystościach i w Katowicach, Pan Prezydent przyjeżdża do Katowic w niedzielę, 2 października 1927 r. o godzinie 10,30, dojeżdżając z dworca ulicami Jana, Pocztową i Warszawską do willi Pana Wojewody.

Ponieważ wielka część filii, położonych bliżej przy Król. Hucie, zapewne zaraz pojadą na uroczystości Król. huckie, dlatego uprasza się filie, począwszy od Wielkiej Katowic w kierunku Kierowa i Rybnika o jaknajwcześniej przybycie, dokumentując temsamem swoje uczucia wobec Najwyższego Przedstawiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Baczność Rzemieślnicy!

Wszystkie cechy rzemieślnicze z całego Śląska winny się stawić w niedzielę, 2 października w Katowicach ze sztandarami cechowymi celem godnego przyjęcia P. Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zbiórka o godz. 9,30 obok kawiarni Liczbńskiego na rynku.

Wiadomości bieżące.

Plątek
30
września

Dziś: Hieronima Kapt.
Jutro: Bl. Jana z Dukli
Wsch. sl. 5,34
Zach. sl. 17,20

TEATR POLSKI

„Urwis.”

Pełna humoru krotkość w 3 aktach Bohdana Katerwy „Urwis”, ukaże się na scenie Teatru Polskiego po raz pierwszy w plątek, dnia 30 bm. Obsadę głównych ról stanowią pp.: E. Ludwiżanka (rola tytułowa), H. Krzywicki, I. Nettówna, J. Cieciński, J. Mazanek, W. Pawłowski i L. Wiśniewski. Reżyseruje dyr. art. W. Nowakowski.

„Faust.”

W sobotę, dnia 1 października opera Gounoda „Faust”. Obsadę głównych partii stanowią pp.: Laura Kochańska (Margorzata), K. Wolska-Sobieszka (Marta), Marja Zunowa (Siebel), M. Martini (Mefisto), J. Stepiński (Faust). Partię Walentego odśpiewa po raz pierwszy p. A. Kopuszewski.

Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

„Sulkowski.”

W niedzielę, dnia 2 października o godz. 15 popularne przedstawienie po cenach znizonych. Odegrana będzie przepiękna tragedia St. Żeromskiego „Sulkowski”, w pp.: M. Stroniska, dyr. W. Nowakowski, W. Kuncewicz, L. Wiśniewski w rolach głównych. Ponieważ popołudniowe przedstawienie popularne ciesza się wielką frekwencją publiczności i kasa teatru bywa już w południe zamykana z powodu zupełnego wyprzedania miejsc, uprasza się publiczność o wcześniejsze zakupienie, wgl. zarezerwowanie miejsc w kasie teatru.

W niedzielę, dnia 2 października o godz. 20 z okazji pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obojędnie się w Teatrze Polskim w Katowicach uroczyste przedstawienie. Odegrana będzie opera narodowa St. Moniuszki „Halka”. Obsadę głównych partii stanowią będą pp.: M. Martini (Halka), M. Zunowa (Zofia), M. Martini (Stolnik), A. Mazurek (Janusz). Partię Jontka odśpiewa po raz pierwszy nowo zaangażowany tenor p. Michał Tarnawski.

Tańce układu baletmistrza W. Wierzbickiego wykona cały zespół baletowy, z primabaleri- ną S. Matuszewską na czele. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Bilety na wszystkie przedstawienia do naby- cia w Kasie teatru od godz. 10—2 i od 5 pop. Tel. 24-48.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Plątek, dnia 30 bm. „Urwis” (premiera).
Sobota, dnia 1 października „Faust”.
Sobota, dnia 1 października „Oj młody, młody” — Tarnowski Góry.
Niedziela, dnia 2 października „Sulkowski” po poł. o godz. 3 po cenach znizonych.
Niedziela, dnia 2 października „Halka” — uroczyste przedstawienie z okazji pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o godz. 20-ej.

(—) Nabożeństwa kościelne. W sobotę, 1-go października br. w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła obojędnie się następujące nabożeństwo: o godzinie 6 kazanie, 6,30 nabożeństwo za spokój duszy śp. Marii Sowieckiej, o godz. 7 i 7,30 ciche msze św. Tegóż dnia w kościele parafialnym N. M. Panny o godz. 6 za spokój duszy śp. Roberta Pionki, o 6,30 za rodz. Holesz i Miedza, o 7 za spokój duszy śp. Teresy Pohl i o 7,30 za spokój duszy zmarłych członków rodziny Smieszek.

W niedzielę, 2 października br. porządek nabożeństw jest następujący: w kościele katedralnym o godz. 6 do Serca Pana Jezusa za bractwa S. P. Jezusa, o 7,15 msza św., o 8 msza św. dla uczniów i uczennic, o 9 za parafian, o 10,30 suma (niem.), o 12 nabożeństwo wojskowe. W kościele parafialnym N. M. Panny: o 5,45 na intencję straży hon., o 7,15 za spokój duszy śp. Pawła Müllera, o 8,15 rżę Siegmund i Gondera, o 10 trzy rżę Mielikow, o 11,45 — o zdrowie i błogosławieństwo w interesie.

(—) Zyczenia imieninowe dla P. Wojewody. W dniu wczorajszym do kancelarii P. Wojewody dr. Michała Grażyńskiego wpłynęło około 200 depesz i listów z życzeniami od instytucji i organizacji społecznych na Śląsku — z okazji imienin P. Wojewody. Zgłoszono również z życzeniami szereg delegacji, które — w zastępstwie nieobecnego P. Wojewody — przysłali naczelnik Wydziału Prezydalnego p. dr. Saloni. Między innymi przybyła delegacja Tow. Polek, złożona z delegatów powiatów pszczyńskiego, rybnickiego, katowickiego i świętochłowickiego.

(—) Z sadownictwa. Minister Sprawiedliwości postanowieniem z dnia 28. 6. 1927 roku za- mianował naczelnego sekretarza w VIII. st. st. Karola Gadieca — naczelnym sekretarzem przy Sądzie Okręgowym w Katowicach w VII. stopniu służbowym.

POLACY!

Przy wyborach do Ogólnomięjskiej Kasy Chorych w Katowicach głosujcie tylko

na liście Nr. 1

Zjednoczonych Polskich Związków.

Ż Tarnoborskiego.**Święto powiatowe P. W. i W. F. w Tarnoborskich Górach.**

Święto powiatowe P. W. i W. F. na powiat tarnoborski odbędzie się w dniu 2. października br. w Tarnoborskich Górach z następującym programem:

Dnia 1-go października:

Godzina 10. Capstrzyk orkiestr wojskowych po ulicach miasta. W wioskach capstrzyk orkiestr związkowych, wzgl. z braku żyćże marsz ze śpiewem organizacji po wioskach.

Dnia 2-go października:

O godzinie 8 zbiórka wszystkich organizacji i towarzyszy na targowisku w Tarnoborskich Górach, według porządku, ustalonego na miejscu. O godzinie 8,30 wymarsz na nabożeństwo.

Pa nabożeństwo raport na Rynek, przemówienia przedstawicieli władz, przyzyczenie harcerskie i defilada.

Godzina 11. Bieg okrężny na 3500 m. (zbiórka zawodników o 10,30 w Magistracie).

O tej samej godzinie rozkryki w palanta na boisku 11 p. pięcioletni.

Godzina 11,30. Bieg kolarski na 20 km. (zbiórka zawodników o godzinie 11 w starostwie). Bieg o 3 nagrody. Kierunkowi biegu — szeregowi 3 pulku ulanów.

Na boisku I. Klubu sportowego:

Godzina 11. Zawody półfinałowe w piłkę nożną o puchar miast kł. sport.

Godzina 14. Finałowe zawody w piłkę nożną o puchar.

Na boisku 11. pulku piech.

Godzina 13,30: walka na bagnety — lekcia gimn. — szkoła walki.

Godzina 14,45: Bieg szturmowy zespołami po 4 zawodników na 410 metrów, i od tej godziny zawody jednostkowe, jak biegi na 100 i 300 m, rzut dyskiem, oszczepem i kulą, skoki w dal, w zwyz i o tyzce.

Na strzelnicy granitowej:

Godzina 14: Strzelanie konkursowe zespołami po 3 zawodników z każdego Komitetu i organizacji P. W. i W. F. na 200 i 150 metrów.

Godzina 18: Zbiórka zawodników na placu koszarowym 11 p. i rozdanie nagród.

Godzina 20,30: Zabawa w sali „Hotelu Polonia”.

Nagrody zostaną rozdane zależnie od miejsc i ilości zwyciężców.

Ż Lublinieckiego.

(L) Pod adresem Magistratu m. Lublińca. Rada miejska m. Lublińca, jak się zdaje, nie odznacza się zbytnią troską o zdrowie swoich obywateli. Władze wojskowe wystąpiły swego czasu z pozytywne inicjatywą wybudowania własnymi siłami basenu kąpielowego, który równocześnie mógłby służyć dla celów sportowych. „Ojcowie miasta” projektowali temu jednak zasadniczo sprzeciwili się z niewiadomych powodów. Wobec powyższego czekamy na wyjaśnienie.

(L) Z posiedzenia Rady Miejskiej w Lublińcu. Onegdajse posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęto zbiciem i przyjęciem do wiadomości protokołu Komisji rewizyjnej za miesiąc sierpień br., poczem uchwalono 150 złotych zapomogi Zw. Obrony Kresów Zachodnich na kolonie letnie dla biednych dzieci i 250 złotych zapomogi Sierocińców im. dr. Mieleckiego w Katowicach.

Szeptnie przedstawia się dotychczas row przy ulicy św. Anny pomiędzy mostem Mickiewicza a mostem św. Anny i wydaje niemila i zdrowiu szkodziła woń, szczególnie w porze letniej; aby złemu zaradzić, zapropowowała Komisja Sanitarna, pracująca pod kierownictwem p. dr. Wilberta, skanalizowanie wzgl. nakrycie rowu. Rada Miejska projekt ten przyjęła i uchwaliła oddać wykonanie planu i projektu nakrycia rowu p. budowniczemu Lemaitre. Zgodzono się na zakupienie nowej pompy dla elektrycznej miejskiej przesyła 2000 złotych, na wyprostowanie rzeki Lublińcy i na zapłacenie rachunku p. Podleski za prace pozakosztorysowe. Sprawę ustaleń jarmarków i targów na rok 1928 odroczone aż do wyjaśnienia, tak twierdzenie p. Rzeźniczka, jakoby inne miasta miały jarmarki skasować, odpowiadał ja rzeczywistości. P. Rzeźniczek postawił wniosek o zupełne skasowanie jarmarków, zaś p. Drzymała w przeciwnieństwie do tego wniosku o podwyższenie liczby jarmarków z trzech na sześć. Również odroczone sprawę oświadczenia posady kierownika rzeźni miejskiej w osobie weterynarza prywatnego, aż do konkretnego sprecyzowania swych żądań przez p. Strzyżewicza, który tylko chwilowo rzeźnię kieruje Rada Miejska przychyliła się do wniosku przyznania pomocnikom biurowym dodatku mieszkaniowego o odrzućla jednak wniosek wypłacenie stu złotych wynagrodzenia p. budowniczemu Wolnemu za badanie prac budowy mostu Grunwaldzkiego, uważając, że p. Wolny jako członek Magistratu i decentnie budowlany powinien obowiązywać takie wykonywać bezpłatnie. W końcu przyjęto z satysfakcją do wiadomości, że dyrektora kolejowa przychyliła się do prośby Magistratu i zarządziła lepsze połączenia z Poznaniem i Krakowem. Chodzi jeszcze o uregulowanie połączeń z Warszawą przez Częstochowę.

Ż Gieszyńskiego.

(C) Pomysłowy rozwój letniska Jaworze. Jaworze, letnisko znane Królewcom, a jeszcze więcej Górnolazkom jeszcze z czasów zabor-

Kto otrzyma kartofle na zime

W celu przyścia z pomocą ludności śląskiej, dotkniętej kryzysem przemysłowym, Urząd Włodzki postanowił zapoznać tę ludność w ziemniaki na zimę.

Uprawnionymi do zaopatrzenia w ziemniaki na zimę są osoby, które na skutek: a) braku pracy, b) niezdolności do pracy i c) ubóstwa nie są w możności zakupić z własnych środków finansowych ziemniaków na zimę, bądź też zaopatrzyć się w nie z własnego lub dzierżawnego pola.

Osobami temi są: 1) zarejestrowani w komunalnych Urzędach Pośrednictwa Pracy bezrobotni, jak pobierający zasiłki z tytułu braku pracy, jakoteż zasiłków tytułu pozabawienia, 2) renciści socjalni, pobierający renty na starość lub na skutek inwalidztwa, powodującego ich niezdolność do pracy, 3) krajowi i miejscowi ubodzy, 4) wszystkie inne osoby, będące w opiece dobroczynności publicznej.

Z pośród powyżej wymienionych osób nie mają prawa do zaopatrzenia: 1) samotni, których przeciętny, stały dochód miesięczny wynosi powyżej 75, złotych, 2) ożenieni rodziną, złożoną od 1—2 osób włącznie, których przeciętny stały dochód miesięczny wynosi ponad 100 złotych, 3) ożenieni rodziną, złożoną od 3 do 5 osób włącznie, których przeciętny, stały dochód miesięczny wynosi ponad 150 zł, 4) ożenieni rodziną, złożoną z 6 i więcej osób, których przeciętny, stały dochód miesięczny wynosi ponad 180 złotych.

Do wyszczególnionego od 1—4 dochodu włącza się także dochód członków rodziny, pozostających w spólnym gospodarstwie domowem.

Za podstawę obliczenia przeciętnego stałego

dochodu przyjmuje się okres ostatnich pięciu miesięcy.

W związku z powyższą akcją Magistrat katowicki ogłosił, że w czasie od 3. do 21. października br. uskuteczni będzie przydział ziemniaków osobom, uprawnionym do zaopatrzenia w ziemniaki, wobec czego wyzwa wszystkich uprawnionych do osobistego zgłoszenia się w ratuszu dzieln. III, pokój 1 i 4 w godzinach pomiędzy 9 i 13 w dniach wyszczególnionych w poniższym planie:

1. Osoby wykazane w ustępie III. punkt 1) powyższego ogłoszenia (bezrobotni):

W poniedziałek, 3. 10. lit. A—G, we wtorek, 4. 10. H—K, w środę, 5. lit. K—L, w czwartek, 6. 10. M—P, w piątek, 7. 10. Pk—Sz i w sobotę, 8. 10. T—Z.

II. Rencisci socjalni, pobierający renty na starość lub na skutek inwalidztwa, powodującego ich niezdolność do zarobkowania:

W poniedziałek, 10. 10. lit. A—D, we wtorek, 11. E—J, w środę, 12. K, w czwartek, 13. L—N, w piątek, 14. O—P, w sobotę, 15. R—St, w poniedziałek, 17. Sz—W, we wtorek, 18. Z—Z.

III. Inwalidzi wojenni i powstań, wdowy wojenne, sieroty i pozostali:

W środę, 19. 10. lit. A—J, w czwartek, 20. K—R, w piątek, 21. Sz—Z.

Zgłaszając się w magistracie winni posiadać dowód osobisty w celu wykalkulowania się. Jako dowód wystarczą p. i. poświadczające zamieszkanie.

Od obowiązków osobistego zgłoszenia się w ratuszu wykluczeni są krajowi i miejscowi ubodzy oraz wszystkie inne osoby, uprawnione do zaopatrzenia w ziemniaki a zamieszkałe w dzielnicy IV. (Ligota-Pszczynska).

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Rybniku.**Rybnik, 29 września.**

Wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej w Rybniku, zagajane przez prezesa Rady p. Basiste, rozpoczęło się od odebrania rzyżyczenia radzieckiego od nowego radnego p. Józefa Najmana (z listy polskiej nr. 3), który objął mandat po p. Szwedem, z Rady Miejskiej z powodu choroby. — Następnie wybrano dwu nowych członków Rady do komisji dla sierot w okręgach V i XI. Po załatwieniu tych punktów porządku dziennego przystąpiono do uchwał kredytowych na założenie szkoły handlowej w Rybniku. Sprawę referował radny p. Prus, wskazując na konieczność założenia podobnej uczelni w Rybniku. Przy sposobności p. Prus poruszył pewne sprawy, co do których radni poscy musieli mieć zastrzeżenia i wyrażali zdziwienie, na nieistotność miejsca ich poruszenia. Subwencje na szkołę uchwalono, jak również i drugą subwencję w wysokości 300 zł. na Sierocińców im. dr. Mieleckiego. Następnie uchwalono subwencję w wysokości 100 zł. na otwarcie szkoły gospodarstwa domowego przy szkole II na Smolnej i przyznano kwotę w wysokości 200 zł. dla Zw. Powst. Śl. na cele wychowania fizycznego.

OO. Franciszkanom z klasztoru w Rybniku (na Smolnej) przyznano 1000 zł. na dalszą rozbudowę klasztoru. W dalszym ciągu uchwalono kredyty na przebudowę ul. Mikołowskiej, na wykonanie prac brukarskich przed kościołem św. Antoniego, jak również kredyty związane z gospodarką miejską i rozbudową ratusza. Pod koniec obrad uchwa-

lono nagły wniosek o wyasygnowanie kwoty 300 zł. na Sierocińców im. generała Hallera.

Przed zakończeniem obrad frakcja niemiecka wystąpiła z powodzią interpelacji pod adresem zarządu miasta. Jak wynika z treści interpelacji, radni niemieccy nie zupełnie orientują się w kompetencjach Rady miejskiej i nie są obznajmieni z ustawami. A jeżeli znajome im są ustawy i uprawnienia Rady, w takim razie interpelacje należy traktować jako wnioski demonstracyjne, obliczone na efekt, z pełną świadomością tego, że n' mogą być przez magistrat rozpatrzone. Mianowicie w jednej z interpelacji radni niemieccy występują przeciw kierownictwu Sierocińców im. gen. Hallera, czyniąc zarzuty, że dziatwa nie jest w Sierocińcu dostatecznie odżywiana. Otrzymali na to od prezesa Rady odpowiedź, że tak magistrat jak i Rada miejska na stosunki w sierocińcu nie ma żadnego wpływu, a zresztą wystąpienie radnego Niemca obliczone jest tylko na efekt, gdyż sierocińcem zarządza Polski Czerwony Krzyż, znany z pieczołowitej opieki nad dziatwą. Również oświadczenie Siostry przełożonej sierocińca przeczą wystąpieniem interpelanta. Siostra przełożona oświadczyła, że dziatwa sierocińca jest bardzo dobrze i tyle ile chce. Słuszne też były uwagi, że radni niemieccy lepiej zrobią, jeżeli będą pamiętali o sierocińcach niemieckich i o tem, aby dziećmiom w tych sierocińcach nie działa się krzywda. Opiekę nad sierocińcami polskimi niech pozostawia Polakom. X.

czym, przechodzi dziś w naszej Rzeczypospolitej Polskiej okres na szeroką skalę zakrojonego rozwoju i rozbudowy. Czynnikami miejscowe zdają sobie jasno sprawę ze znaczenia i doniosłości tej podgrójkiej miejscowości jako rezerwowo zdrowego, żywnego powietrza dla tych, którzy mieszkać muszą w centrach przemysłowych, w dymach zakopanych dymem kominów fabrycznych, w biurach i sklepach pozbawionych przyswój słonecznego, światła i świeżego powietrza i choć kilka tygodni w lecie chcą odetchnąć pełną pierśią wśród gór i lasów na łonie przecznej przyrody. Kogo tedy nie stać na Krynicę czy Zakopane, ten śpieszy w nasze Beskidy i w nich spędzi swój wypocznik letni. Nasze śląskie letniska, Bystra, Jaworze, Ustroń, Wisła nadają się w tym celu znakomicie ze względu na niedaleką odległość a miejscowe pensjonaty i leżnie spełniają swe zadanie bez zarzutu. Rozbudowa Jaworza postępuje w dwóch kierunkach naprzód. Jako letnisko zdobyto Jaworze kilkanaście hektarów ziemi z parcelacji dóbr hr. Larysza pod budowę nowych pensjonatów, które projektuje spółdzielnia oficerska z Katowic. Oprócz tego zakupiono już szereg parcel budowlanych, przeważnie przez urzędników, czy też prywatne osoby z Bielska, Katowic i Król. Huty i jest nadzieja, że z przyszłą wiosną słoneczne zbocza i wzgórz Jaworza pokryją się szeregiem domów-pensjonatów, w których nie tylko właściciele, lecz i kurajusz czy turysta znajdzie pokrzepienie swego nawałonego

zdrowia. By zaradzić biedzie mieszkaniowej ludności, zwłaszcza robotniczej, założona została z inicjatywy ks. pastora Jana Lasoty spółdzielnia mieszkaniowa, „Nasza Strzecha”, mająca na celu budowę kilkudziesięciu domów czynszowych dla 80 rodzin robotniczych z Jaworza i Jasienicy, które przystąpiły do spółdzielni jako członkowie i poczynili w nią swe wkłady. Użytkownika również z parcelacji dóbr ks. Larysza 10 ha. ziemi pod budowę i poczyniono już kroki, by przy pomocy kredytów z wojew. funduszu gospodarczego rozpocząć z wiosną prace kołobudowy. Z wiarą w siebie, z ufnością w Boga, kroczymy w lepszą przyszłość!

(C) Samobójstwo w Górnych Koczycach. Niejak Józef D. z Kaczyc Dolnych, powiesił się na pnie w stodole, należącej do właściciela gospody. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Ż kraju.

(*) Nowa dzielnica robotnicza w Warszawie. W celu podniesienia przedmieścia Ochoty, jak również w związku z wykończeniem wielkiego stadionu sportowego na Olimpiady, położonego między Ochotą i Rakowcem, zarząd miasta Warszawy przystąpił do opracowania projektu nowej dzielnicy mieszkaniowej na terenie folwarku Rakowiec, pomiędzy ul. Grójską i Szczecińską. Na przetrześniętej powstała wielkie bloki domów a młych mieszkaniach, przeznaczone dla robotników, zatrudnionych w północno-zachodniej części miasta.

Ochecnie przystąpiono już do opracowania projektów regulacyjnych: z kolei zajmie się miasto opracowaniem projektów budowlanych, tak

aby z wiosną roku przyszłego rozpocząć budowę i ile prowadzone obecnie pertraktacje w sprawie pożyczki inwestycyjnej dojdą do skutku.

(*) Gremialna inspekcja sanitarna. P. minister spraw wewnętrznych odbył w dniu 26. m. dłuższą konferencję z 17 urzędnikami M. S. W. którzy w dniu 2. października zgodnie z zapowiedzią p. Ministra Składkowskiego wyjeżdżają do wszystkich województw, w celu przeprowadzenia inspekcji sanitarnej. P. Minister udzielił zebranym szereg instrukcji i wyjaśnił co do charakteru i sposobu przeprowadzenia tej akcji.

Program radiowy

NA PIĄTEK, DNIA 30. WRZEŚNIA BR.

Programy polskie. Warszawa, fala 1111. Godz. 9,00 — transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, 12,00 — sygnał czasu, kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T., 15,00 — kom. gospodarczy, 16,30 — transmisja z Poznania, 17,00 — program dla dzieci i młodzieży, 18,00 — koncert: wykonawcy: PP. Olga-Oghina (śpiew), Butler (wielonośca), Urstein (jakomp.), w programie: Meyerbeer, Delibes, Saint-Saens i in., 19,00 — kom. P. A. T., 19,35 — odczyt p. t. „Ory i zabawy, jako czynnik wychowawczy”, 20,30 — transmisja koncertu inauguracyjnego z Filharmonii w Warszawie, 22,00 — kom. P. A. T., kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. policji, sygnał czasu. Kraków, fala 422. Godz. 17,25 — program dla dzieci, 18,00 — transmisja z Warszawy, 19,10 — odczyt p. t. „Przeląd geograficzno-gospodarczy, 20,00 — kom. sportowy, 20,30 — transmisja z Warszawy. Poznań, fala 280,4. Godzina 9,00 — transmisja z Katedry, 13,00 — notowanie giełdy zbożowej i towarowej, 14,00 — notowanie giełdy pieniężnej, 17,30 — transmisja koncertu z wch. Wielkopolska, 19,10 — odczyt p. t. „Z postępów nauki i dziejeżności”, 19,25 — kom. gospodarczy, 19,55 — pogadanka z dziejeżni radiofonii, 20,30 — transmisja koncertu inauguracyjnego z Filharmonii w Warszawie, 22,20 — sygnał czasu.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, fala 322,6. Godz. 16,30 — 20,15 Królewica, fala 329,7. Godz. 11,30 — 17,00 — 20,05. Praga, fala 348,9. Godz. 10,50 — 17,00 — 20,30. Londyn, fala 361,4. Godz. 12,00 — 12,30 — 13,00 — 15,50 — 18,00 — 19,15 — 20,15 — 21,35 — 23,00. Langenberg, fala 468,8. Godz. 13,10 — 20,45, — 24,00.

Opery i operetki.

Królewica, fala 329,7. Godz. 20,45 — „Księżna cyrkowa”, operetka Kalmana. Stockholm, fala 454,5. — Godz. 20,00 — „Marta”, opera Flotowa.

Kurs walut

z dnia 29-go września 1927 r.

	czeki		gotówka	
	zł	gr	zł	gr
Za 100:				
Darek niemiecki	212 15		211 73	
Marki niemieckie	891		887	
Dolar St. J. Am. Półn.	889		885	
Dolarów kanadyjskich	4342		4333	
Funtów szterlingów	172 09		171 75	
Franków szwajcarskich	34 92		34 85	
Franków francuskich	24 60		24 75	
Franków belgijskich	48 62		48 52	
Lirów włoskich	357 80		357 08	
Floreńców holenderskich	239 55		239 07	
Koron szwedzkich	238 50		238 02	
Koron duńskich	235		234 53	
Koron norweskich	26 45		26 40	
Koron czeskich	125 89		125 64	
Szylingów austriackich	172 85		172 50	
Guldenów gdańskich				

1 marka niem. w złocie = 2,127 marek obieg.
1 złoty w złocie = 1 zł 72,30 gr obieg
1 gram złota = 5 zł 92 — gr
1 gram srebra = 0 zł 149 gr
Kurs obligacji pożyczki dolarów — — zł

DEWIZY WSCHDODNIE.

Berlin. Wypłaty na Warszawę 46,85—47,05, na Poznań 46,875—47,05, na Bukareszt 2,614 do 2,626, na Ryge 80,93—81,27, na Kowno 41,635 do 41,815, na Rewel 1,119—1,125.

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5 proc. pożyczka konwers. 61,00 do 62,00, 6 proc. pożyczka dolarowa 85,00—85,25, dolarówka 60,00, 10 proc. pożyczka kolejowa 102,50, 8 proc. listy zastawne B. Gospod. Państw. Banku Rolnego 92,00, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00.

AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa. Bank Dyskont. 133,50, Bank Handlowy 123,00, Bank Polski 143,00—140,00, Bank Sp. Zarokowych 86,00—87,00—85,00, Elektrownia Dąbrowa 72,00—72,00—72,00, Częstochowa 3,00, Gosiawice 70,00, Warsz. Cukier 5,15—4,80.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Berlin. Pszenica 253,00—257,00, żyto 240,00 do 243,00, jęczmień 217,00—220,00, jęczmień browarowy 220,00—265,00, owies 195,00—209,00, kukurudza 195,00—195,00, maki 32,50 do 36,00, maki żytnia 32,50—34,25, ośpa pszenica 14,50, ośpa żytnia 14,25—14,50, groch Wiktorja 47,00—56,00, groch drobny 47,00—51,00, groch pastewny 21,00—22,00, peluska 21,00 do 22,00, bób polny 22,00—23,00, wyka 22,00—24,00, lubin niebieski 15,00—16,00, kuczy repakowe 16,00—16,40, kuczy imiane 22,40—22,80, wytkoki Sova 200,00—20,50, płatki ziemniaczane 22,00 do 22,60, ziemniaki jadalne białe 2,40—2,80, złote 3,00—3,50.

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 30. września 1927.

Katowice. Nadzwyczajne walne zebranie kołowe katowickiego Narodowego Zw. Powst. i b. Żołnierzy na Wolęw. Śl. odbędzie się o godz. 19 w lokalu „Zdrój Okocimski”, przy ul. Stawowej nr. 10. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Katowice-Bogucica. Zebranie miesieczne L. O. P. P. kół Katowice II. odbędzie się o godz. 19 w lokalu Starej Strzelnicy.

Katowice-Bogucica. Zebranie miesieczne Z. O. K. Z. kół Katowice II. odbędzie się o godz. 20 w Starej Strzelnicy.

Król. Huta. Posiedzenie członków Mielskiego Komitetu T. C. L. odbędzie się o godz. 6 m. 30 w lokalu T. C. L. w gmachu straży pożarnej, przy ulicy Bytomskiej.

Świętochłowice. Schadzka Zw. Hallerczyków odbędzie się o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Folcika, przy ul. Bytomskiej.

Dnia 1 października 1927 r.

Król. Huta. Nadzwyczajne zebranie Zw. Powstańców Śl. grupy ucn. pow. strzeleckiego, odbędzie się o godz. 19 w sali Hotelu Górnośląskiego, przy ul. Wodnej 5.

Król. Huta. Zebranie miesieczne Zw. Powst. Śl. grupy uch. pow. zabiskiego odbędzie się o godzinie 7 wiecz. w Domu Polskim. Na porządku dziennym m. in. przyjęcie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Uprasa się o liczny udział.

Klimzowiec. Zebranie mies. Klubu Sportowego odbędzie się o godz. 19 w lokalu p. Kwieka.

Mała Dąbrówka. Zebranie reorganizacyjne K. S. „Powstańców” odbędzie się o godz. 19 w Domu Związku. Uprasa się o przybycie wszystkich członków, tudzież sympatyków, chcących wstąpić do Klubu. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Rybnik. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy uch. pow. raciborskiego odbędzie się o godz. 19, w

lokalu p. Kwika, przy pl. Wolności. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, a m. in. wyjazd w dn. 2 października do Król. Huty.

Lubliniec. Zebranie mies. grupy Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godz. 7.30 wiecz. w Strzelnicy u p. Krzemienia. Uprasa się o liczne przybycie.

Dnia 2 października 1927 r.

Zawodzie. Zbiórka kompanii mies. grupy Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godzinie 6 m. 30 w ogrodzie przy Starej Strzelnicy. Zbiórka ta odbędzie się, celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Powstańców Śl. i poświęcenia stadionu w Król. Hucie. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Król. Huta. W niedzielę, dnia 2 października urządził grupa gliwicko-toszecka Zw. Powst. Śl. w Król. Hucie na sali p. Radwanskiego ul. Wodna nr. 5 doroczną zabawę taneczną, połączoną z strzelaniem o nagrody. Uprasa się wszystkich członków i sympatyków o poparcie. Czysty zysk przeznacza się na urządzenie gwiazdki dla naszej diatwy.

Mała Dąbrówka. Miejsce. grupa Zw. Powst. Śl. bierze udział w uroczystościach przyjęcia Pana Prezydenta R. P. Zbiórka wszystkich powstańców o godz. 6 rano, przed dworcem kolejowym. Przejazd koleją wolny.

Boguszowiec. Zebranie mies. grupy Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godz. 3 po poł. w sali p. Węgrzyka. Uprasa się o liczny udział. Przy sposobności przypomina się, że nieuczestniczenie w zebraniu i gwałcenia oraz uchylanie się od płacenia składek członkowskich, — pociąga za sobą wydalenie ze Związku. Składki należne należy wpłacić najpóźniej do dn. 1 października r.

Siemianowice. Zbiórka mies. tow. wyc. „Jaskółka” celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia handery tow. „Jaskółka” w Małej Dąbrówce, odbędzie się o godz. 7.30 rano na pl. Wolności, skąd nastąpi wyjazd ze sztabem i orkiestrą do Małej Dąbrówki.

Dziedzię. Zebranie uchodźców, zam. w pow. cieszyńskim, które miało się odbyć w dn. 2 października r., zostaje odroczone z powodu przy-

jazdu Pana Prezydenta R. P., do dnia 9 października r.

Zarząd Okręgowy Og. Zw. Podol. Rez. R. P. w związku z przyjazdem na Śląsk Pana Prezydenta R. P. do Katowic, wzywa wszystkich członków do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach przyjęcia Dostojeńskiego Gościa. Zbiórka członków kompletnie umundurowanych odbędzie się w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1, o godz. 9 rano. Członkowie nieumundurowani, względnie umundurowani niekompletnie, zbiora się w Król. Hucie, przy ul. Wodnej, o godz. 10 rano.

Dnia 3. października br.

Siemianowice. Tow. Polek filia Siemianowice, urządził swe miesieczne zebranie o godzinie 16 w lokalu p. Wzadka. Sprawy ważne. Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani. — Przewodnicząca: Dulewska.

Z życia towarzystw.

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚL.

Odroczenie przeglądu Zw. Powst. Śl. pow. bytomskiego.

Z powodu przyjazdu P. Prezydenta Rzeczypospolitej przełądził Zw. Powst. Śl. pow. bytomskiego w Królewskiej Hucie, połączony z dekoracją członków „Gwiazda Śląska”, odroczone z dnia 2. października 1927 roku na niedzielę, dnia 9. października 1927 roku.

Program następujący: O godz. 9 1/2 zbiórka przy hal. targowej, o godzinie 10 wyjazd do kościoła św. Barbary na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód ulicą 3 Maja, Bytomską, Moniuszki pod pomnik powstańców i płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi złożenie wieńców, następnie przejazd przed magistratem, poczem dekoracja członków „Gwiazda Śląska” i dekada. Po defiladzie uroczyste zebranie na sali p. Rothera w Król. Hucie (ul. Bytomska 60).

Zabawa taneczna odbędzie się — jak poprzednio ogłoszone — w niedzielę, dnia 2. października 1927 roku o godzinie 6 wieczorem w salach p. Rothera (ul. Bytomska nr. 60) i u p. Pasternaka (ul. Ogrodowa 35).

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA. WSZYSTKOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1862

Upraszamy wszystkie bratnie organizacje i towarzystwa o laskawe poparcie nas w uroczystości i zabawie.

Wszystkie wysłane zaproszenia pozostają w mocy.

Zarząd Powiatowy Zw. Powst. Śl. pow. Bytomskiego w Królewskiej Hucie.

Ruda Śl. Wydział Zw. Powst. Śl. zwołuje ogólnych Powstańców na zbiórkę, w niedzielę, dnia 2 października o godz. 6.30 rano przed pomnikiem powstańców w Rudzie, następnie odmarsz na dworzec kolejowy celem wzięcia udziału w uroczystościach powitania P. Prezydenta w Król. Hucie. Obowiązkiem każdego członka jest, jawnie się na zbiórkę. — Zarząd Okr. III. Zw. Powst. Śl. na powiat Świętochłow.

Z INNYCH TOWARZYSTW.

Wydział Zw. Tow. Wycieczk. „Jaskółka” wzywa wszystkie Towarzystwa do gremialnego wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia bandery tow. wyc. „Jaskółka” w Małej Dąbrówce. Wydział Związku.

Odpowiedzi redakcji.

K. S., Katowice. W tej sprawie należy zwrócić się do Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

P. W. Cz. w Chwałowicach. Korespondencja niebierz przyjeżdżając napisana, dlatego nie możemy jej zamieścić. Prosimy skomunikować się z nami osobiście. Redakcja przyjmuje w godz. od 10 do 12.

Redaktor odpowiedzialny Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2.

Śląska Szkoła muzyczna :: Katowice, ul. Szopena 16 :: Telef. 136

Podziękowanie.

Za złożone nam życzenia z okazji srebrnych godów małżeńskich składamy wszystkim towarzystwom, przyjaciółom, znajomym i krewnym staropolskie „369 zapłać”. 1544

Teofilowie Paczyński, Wielkie Hajduki.

Ogłoszenie.

W poniedziałek, 10. października br., o godz. 9-tej rano odbędzie się w magazynie konfiskat Urzędu celnego Katowice

publiczna licytacja

towarów, pochodzących z przemysłnictwa. Spis towarów, przeznaczonych do licytacji można oglądać w godzinach urzędowych w niżej podpisanym Urzędzie. 1532.

Katowice, dnia 24. września 1927 roku.

Naczelnik Urzędu.

w z. (—) Goldenberg.

I w Rudzie można tanio i dobrze nabyć ubrania męskie, damskie i dziecięce oraz kapelusze, czapki i obuwie.

A. ROZENES 865

ulica Biskupska Nr. 3 (dom Freund)

W sobotę, dnia 1-go października

„Świnobicie”

od 10-tej rano podgarte i kiszki z kotła. Od 6-tej wieczorem przysmarzane kiszki z kapuszą i kerfollami. Dobrze pielęgnowane piwa i trunki wszelkiego rodzaju. 1531

Restauracja Dworcowa Katowice Poczek. I, II i III kl.

F. Jankowiak
Katowice

ul. Poczta 12-14
Tel. 18-95

Zakład krawiecki
Poleca Szan. klienteli wielki wybór materiałów na sezon zimowy. Dla urzędników dogodne warunki spłaty.

Wytwórnia wyrobów ortopedycznych

J. Knejski 958

Królewska Huta, ul. 3-go Maja 53

Specjalny warsztat sztucznych rąk, nóg, gorsetów ortopedycznych, wkładów do nóg płaskich i t. d. — Wyrob wszelkich lekarskich instrumentów oraz specjalna naprawa i niklowanie instrumentów chirurgicznych.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Wielkim Chelmie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Wołoszów Chelm, tom VIII wykaz Nr. 145 — podwórce z domem mieszkalnym na Zapłociu, o powierzchni 3.25 arów, matrykula kart. 778, mapa 8, parcela 1175 310 na imię Spółdzielni Budowlanej Polskich Zawodowców Kolejarzy Górnośląska Sp. z o. p., w Katowicach, zastawionej przez zarządę masy konkursowej Emanuela Swiatły w Katowicach, ul. Kościuszkij nr. 46, zostanie

dnia 15-go grudnia 1927 roku o godzinie 10 przed południem

wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 29.

Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26. sierpnia 1927 roku.

Mysłowice, dnia 26. września 1927 r. 1543

Sąd Powiatowy.

UWAGA!

Najtańszy skład obuwiu w miejscu
D. SZTERN

Katowice, ul. Wojewódzka 9

połącza w wielk. wyborze obuwiu męskie, damskie i dziecięce. Po cenach bardzo przystępnych
Za gotówkę i na raty.

Domy mieszkalne od 3000 zł

kamienice, restauracje, gospodarstwa, place budowlane na dogodnych warunkach sprzedaży „Informator” Bielsko Śląsk. Zgłoszenia piśmienne. 1546

Otwarcie interesu!!!

Szan. Publ. Szopienic i Rodzienia donoszą uprzejmie, że dnia 1. X. 27 nastąpi

otwarcie mojej Restauracji

w Szopienicach, przy ul. Krakowskiej Nr. 13

W sobotę, dnia 1. X. 27.

Świnobicie i koncert

Polecam polonie dla zebrań towarzystw.

Salę dla zabaw.

Staraniem mojem będzie Szan. Gości przez skora i niedługo obsługiwać jak również przez wielki wybór deborowych trunków pod każdym względem zadowolę.

Z poważaniem
Alfryd Morgala.

A. Smoleń Król. Huta

ul. Konopnickiej

Handel materiałów budowlanych

1017

Cement, Wapno, Gips, Dachówki, Posadki kamionkowe do podłóg, Żwir i wszelkie materiały budowlane.

Wszelkie fałszywe ogłoszenia i oszczerstwa puszczane w obieg, publ. przeciw przesyłowi Związku Powst. Śl. i dwce. Komp. Przybyłowi Wilh. grupy Godów odwołuję i przeprasam. 1545

Pietrasz Aleks., Gólkowice.

dn. 28. bm. przy kawiarni „Astorja” portfel z dokumentami Adama Konopczyńskiego, radcy minist. Znalazca zechce odnieść za nagrodą ul. Marjańska 33 pl. u p. Rogier. 1557

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika